

Gnieźnieńskie Forum Ekspertów Turystyki Kulturowej

Małgorzata Nieszczerzewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Paweł Plichta

Uniwersytet Jagielloński

Pytanie 92: Jak rewitalizacja miast w Polsce wpływa na turystykę kulturową?

Problem rewitalizacji polskich miast to przedmiot zainteresowań, eksploracji i rekomendacji specjalistów wielu dyscyplin. Praktyki rewitalizacji stanowią przedmiot analizy m.in. dla architektów, urbanistów, planistów przestrzennych, socjologów, psychologów środowiskowych, geografów czy badaczy eksplorujących zagadnienie turystyki i podejmujących problematykę dziedzictwa kulturowego. Jak pisze Bartłomiej Kołsut „Pojęcie rewitalizacji w polskiej nauce i praktyce administracji publicznej ma bardzo nieostre granice. Jest stosowane w wielu różnych kontekstach, bardziej intuicyjnie niż z konkretną, precyzyjną intencją. Jest także utożsamiane z przynajmniej trzema określeniami anglojęzycznymi (*revitalization, regeneration, renewal*), które w literaturze zagranicznej są (lub przynajmniej próbują być) rozróżniane” [Kołsut 2017, s. 30].

W zaproszeniu do kolejnej dyskusji eksperckiej i wymiany stanowisk przedstawicieli środowisk akademickich, branży turystycznej, samorządów oraz organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz i w interesie mieszkańców proponujemy podkreślić przede wszystkim hybrydową naturę tego zjawiska i zwrócić uwagę na następujące kwestie problematyczne: 1) rewitalizację jako element strategii i planów rozwoju miasta, 2) rolę szeroko definiowanej kultury w procesie rewitalizacji miast (rewitalizacja ujmowana jako wytworzenie nowych wzorów kulturowych i nowych tożsamości miejskich), 3) partycypację społeczną w procesach rewitalizacji (definiowanie interesariuszy rewitalizacji; namysł nad rewitalizacją prowadzony w świetle koncepcji tzw. „prawa do miasta”), 4) rewitalizacyjne konstruowanie scenografii dzielnic (problem tzw. estetyzacji powierzchni i stylu miejskiego), 5) odnowę (recykling) miast w kontekście dziedzictwa kulturowego (znaczenie rewitalizacji w procesie ochrony i rozwoju wartości kulturowych i historycznych miast), 6) rewitalizacja a gentryfikacja (koncepcja gentryfikacji turystycznej i jej współczesne rozumienie: globalizacja, amerykańizacja czy może jednak turystyfikacja?), 7) reanimacja miast poprzez działania artystyczne i aktywizm miejski (taktyczny

wymiar rewitalizacji, odnowa miast jako miejsco-twórczość), 8) dekontekstualizacja i rekontekstualizacja architektury (kwestia ruinizacji architektury i sposoby jej „ponownego użycia”), czy wreszcie 9) rewitalizacja jako projekt kulturowy (różnorodność kształtujących rewitalizację podejść i interesów; rewitalizacja jako „dyskurs eksponujący”) [zob. np. Lorens 2010; Kaźmierczak i in. 2011; Wojnarowska 2011; Zimpel 2013; Dziewulska i in. 2015; Trzepacz 2017; Nieszczerzewska 2018a-b].

Mając w pamięci powyższe zagadnienia oraz wiele dokonanych i trwających przedsięwzięć rewitalizacyjnych w Polsce – niektóre z nich jak: Lubiąż, Malbork, Wałbrzych, czy Zamość, a także regiony poprzemysłowe były przedmiotem artykułów naukowych lub omówień recenzyjnych w czasopiśmie „Turystyka Kulturowa” [por. Wyrzykowska 2020; Lisowska 2016; Stefanowska, Malec 2015; Panfil 2017; Kowalska 2019; Kruczek 2019; Pokojaska 2017; Libor, Nowalska-Kapuścik 2014] – pytamy: jaki wpływ ma rewitalizacja na doświadczenia krajowych i zagranicznych turystów w polskich miastach? Czy zjawisko to zgodnie z deklaracyjnymi definicjami wywiera jedynie pozytywne efekty? Jaki potencjał autentycznych elementów dziedzictwa paradoksalnie ulega unicestwieniu w wyniku często nieudanych projektów rewitalizacyjnych? Czy zmiany architektoniczne rzeczywiście zwiększają zainteresowanie konkretnymi produktami i ofertami turystycznymi? Jakie dobre praktyki można wskazać w perspektywie turystyki kulturowej w kolejnych planach i projektach rewitalizacyjnych?

Podsumowując, **jak rewitalizacja miast w Polsce wpływa na turystykę kulturową?**

Odpowiedzi:

Dr hab. Paweł Kubicki, prof. UJ

Uniwersytet Jagielloński

Turystyka kulturowa ma wiele wymiarów, niewątpliwie jednak kluczowe znaczenie odgrywa w przypadku miast. Dotyczy to zwłaszcza Europy, której dziedzictwo nierozzerwalnie związane jest z miastami i miejskością, a turystyka miejska ma tu długie tradycje. W epoce średniowiecza rolę proto-turystyki pełniły pielgrzymki, będąc wówczas istotnym czynnikiem pobudzającym rozwój miast, żeby wspomnieć tylko najśłynniejsze centra pątnicze takie jak: Santiago de Compostela czy Rzym. Rozwijający się od oświecenia Grand Tour pozwolił na ponowne „odkrycie” wartości miejskiego dziedzictwa. Dobrym przykładem tego, jak turystyka kulturowa wpisuje się

w tradycję długiego trwania może być rodzimy Kraków. Ówczesna stolica Polski była także miejscem masowych (jak na ówczesne standardy) pielgrzymek – według szacunków historyków w XV wieku istniało w mieście 17 obiektów kultu przyciągających pielgrzymki o różnym zasięgu. W epoce nowoczesnej natomiast, kiedy Kraków wcielony do zaboru austriackiego i zamieniony w twierdzę, przeżywał jeden z najpoważniejszych kryzysów w swojej historii, jednym z ważniejszych czynników stymulujących procesy odradzania się miasta były pielgrzymki patriotyczne do krakowskich panteonów narodowych. Także i w nowej rzeczywistości po 1989 roku turystyka kulturowa była ważnym czynnikiem prorozwojowym dla Krakowa. Z jednej strony łagodziła bolesne skutki deindustrializacji, z drugiej przyczyniała się do odnowy zabytkowej tkanki miasta, poważnie zdegradowanej po okresie realnego socjalizmu.

Miejska turystyka kulturowa ma w Europie długie tradycje, jednak szczególnego znaczenia zaczęła nabierać pod koniec XX wieku. Lata 70. i 80. XX wieku charakteryzowały się głębokim kryzysem miast w zachodniej Europie. Z jednej strony, miasta boleśnie odczuwały negatywne skutki wieloletniej dominacji przemysłu, zanieczyszczone powietrze i smog skutecznie zniechęcały do mieszkania w mieście, ale też destrukcyjnie wpływały na historyczną tkankę miast, żeby wspomnieć tylko niesławne „kwaśnie deszcze” niszczące krakowskie zabytki. Dodatkowo, funkcjonalne założenia modernizmu sprawiały, że ulice zmieniały się w zdehumanizowane ciągi komunikacyjne, a historyczne place miejskie pełniły funkcje parkingów. Z drugiej strony natomiast, był to czas intensywnej deindustrializacji miast, skutkującej masowym bezrobociem i poważnymi problemami społeczno-kulturowymi odczuwanymi zwłaszcza w tych miastach, które traciły swoją przemysłową i robotniczą tożsamość. Jednym z antidotum na kryzys miejski okazała się być turystyka, zwłaszcza, że w tym też czasie, zmieniało się także podejście do dziedzictwa miejskiego. Dziedzictwo miast postrzegane było już nie tylko jako pamiątka po minionych czasach, którą należy otoczyć opieką konserwatorską, a jako cenny zasób stymulujący procesy rozwojowe.

Kluczowe znaczenie dla rozwoju miejskiej turystyki kulturowej miał zainicjowany w 1985 roku program Europejskie Miasto Kultury, z czasem przemianowany na Europejską Stolicę Kultury. Program, w którym kładziono duży akcent na dziedzictwo miejskie i umiędzynarodowienie, znacznie przyczynił się do rozwoju miejskiej turystyki kulturowej. Możliwe było to także dzięki coraz ściślejszej integracji w ramach Unii Europejskiej, której jednym z filarów są swobody przepływów. Kamieniem milowym

dla rozwoju turystyki miejskiej był Układ z Schengen, a także dynamiczny rozwój niskobudżetowych linii lotniczych, co sprawiało, że podróżowanie pomiędzy miastami europejskimi stało się jak nigdy łatwe i tanie.

Umasowienie turystyki miejskiej przyniosło wiele korzyści dla miast, zarówno ekonomicznych jak też społeczno-kulturowych. Początkowo turystyka stała się silnym impulsem odnowy miast. Aby zachęcić turystów odnawiano podupadłe centra miast i zaniebane zabytki, a historyczne place miejskie uwolnione od samochodów odzyskiwały swój dawny blask. Dynamicznie rozwijały się sektory usługowe i rozrywkowe generujące nowe miejsca pracy i dodające miastom kolorytu. Z czasem jednak zaczęto dostrzegać także coraz więcej skutków ubocznych tego zjawiska. Pod wpływem masowej turystyki centra miast zaczęły zmieniać się w parki tematyczne, z których wprowadzali się stali mieszkańcy, a procesy rewitalizacji coraz częściej przechodziły w procesy gentryfikacji i turystyfikacji. Doświadczenia ostatnich lat pokazują, że dotychczasowy model turystyki miejskiej wymaga korekty. Paradoksalnie taką okazję stworzyła pandemia koronawirusa, jednak jakie będą to zmiany, będziemy mogli się przekonać dopiero za jakiś czas.

Tomasz Wiktor

*Dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu*

Rewitalizacja to kompleksowa odpowiedź na degradację społeczną, gospodarczą i przestrzenną. Sporządzane w ostatnich latach programy rewitalizacji oraz prowadzone przez gminy inwestycje rewitalizacyjne są coraz lepiej zorganizowane i stanowią zestaw przemyślanych działań służących osiągnięciu zakładanego celu – rozwiązaniu problemów zdiagnozowanych na danym obszarze. Kluczowe projekty obejmujące rewitalizację obszarów zdegradowanych największych miast Wielkopolski: Poznania, Kalisza, Ostrowa Wielkopolskiego, Leszna, mają wpływ na rozwój całego regionu. Rewitalizacja średniej wielkości miast i innych ośrodków ma duże znaczenie dla rozwiązywania lokalnych problemów.

Rewitalizacja znacząco poprawia estetykę danego obszaru. Wpływa również na podniesienie jakości życia mieszkańców, zwiększenie atrakcyjności osiedleńczej, rozwój usług i postaw przedsiębiorczych (np. rozwój gastronomii) oraz przyciąganie inwestorów (remonty / rewaloryzacja budynków). Istotnym efektem jest także poprawa bezpieczeństwa, mająca kluczowe znaczenie nie tylko dla mieszkańców, ale również turystów.

Rewitalizacja obszarów miast o wysokich wartościach historycznych i kulturowych znacząco podnosi ich atrakcyjność turystyczną. Wiąże się to z poprawą stanu technicznego zabudowy zabytkowej i zapobieganiu jej degradacji i wyburzaniu. Poprawa jakości, ładu i estetyki przestrzeni publicznej sprawia, że obszar zrewitalizowany staje się ciekawym miejscem życia i spędzania czasu dla mieszkańców, a także atrakcyjną destynacją dla turystów. Potencjał ten wykorzystywany jest poprzez promowanie nowych, ciekawych, a częściowo zapomnianych miejsc, tworzenie nowych traktów kulturowych i linii turystycznych.

Dobrym przykładem wpływu rewitalizacji miast na rozwój turystyki kulturowej o regionalnym znaczeniu są inwestycje zrealizowane w przestrzeni Szlaku Piastowskiego, przykładowo: Baszta Dorotka w Kaliszu (Centrum Kaliskich Baśni i Legend), czy Ostrów Tumski i Brama Poznania ICHOT w Poznaniu.

Dr Wojciech Mania

Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna

Polskie zmagania z rewitalizacją – w sensie podejmowanych działań, a jednocześnie definicji samego pojęcia – trwają od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Rzeczywista potrzeba odnowy miast, w znaczeniu infrastrukturalnym, gospodarczym, społecznym i przyrodniczym, szła w parze z możliwością realizacji takich zamierzeń, dzięki funduszom strukturalnym. Efekt? W Polsce rewitalizuje się niemal wszystko: chodniki, ulice, kamienice, fabryki, również obiekty o charakterze przyrodniczym (np. parki), a nawet cmentarze (sic!). Choć istotą tego typu działań powinny być projekty, które obejmują świadomie zidentyfikowane obszary problemowe.

Rozwój prawodawstwa, choć często krytykowany, doprowadził do stanu, gdy bez mała 700 z ponad 900 miast w Polsce ma lokalny lub gminny program rewitalizacji [Jarczewski, Kołaczowska 2019]. Jednocześnie chęć przyciągania turystów jest nierzadko spotykaną, choć niejedyną motywacją do podejmowania działań z zakresu odnowy miast. Natomiast funkcja turystyczna często jest „doklejana”, niejako przy okazji, do programów rewitalizacji, a także działań prywatnych inwestorów i deweloperów, promowanych jako rewitalizacja.

Relacje turystyki kulturowej i rewitalizacji są zatem wielowymiarowe. Obie te dziedziny charakteryzuje nieostrość pojęć, a także jawne lub nie odwoływanie się do rozmaitych wartości (imponderabiliów!). Jednocześnie definicja pochodząca z Ustawy

o rewitalizacji [Ustawa 2015, poz. 1777] mówi, że „[r]ewitalizacja stanowi proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, [...] poprzez zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki” [podkr. moje]. Zatem już tutaj kryje się zarzewie konfliktu pomiędzy rewitalizacją a turystyką kulturową, o czym będzie mowa poniżej.

Jednak jakie jest znaczenie działań o charakterze rewitalizacyjnym (choć nie zawsze jest to rewitalizacja!) dla turystyki kulturowej? Poniższa lista jest pochodną moich obserwacji i doświadczeń, płynących z pracy w Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. Może to być zatem wpływ bezpośredni, wyrażający się m.in. w:

1. Wytwarzaniu nowych przestrzeni (np. dzielnic, ulic, kwartałów) turystycznych na obszarach funkcjonujących (choć niekiedy dysfunkcyjnych) dzielnic mieszkaniowych, lecz także przemysłowych (np. Stary Browar w Poznaniu, który oferuje interesujący mikś funkcji: choć głównie pozostaje centrum handlowym, to stał się także atrakcją turystyki kulturowej, a także przestrzenią kreatywną do organizacji wystaw, festiwali m.in. Poznań Design Festiwal, koncertów oraz konferencji i spotkań, co wskazuje na powiązania procesów rewitalizacji także z sektorem MICE) lub terenach powojkowych [Strykiewicz 2010]. W tym przypadku odnowa może prowadzić do często oddolnej kreacji modnych lokali i miejsc o wysokim potencjale „instagrammability”. Thomas J. Campanella zwrócił uwagę na obecność tzw. żarówek Edisona, chętnie używanych do oświetlania „hipsterskich” kawiarni, jako symptom gentryfikacji, a może właśnie turystyfikacji [Campanella 2017]. Co zresztą prowadzi wprost do pojęcia gospodarki nocnej, choć to odrębny wątek wart dyskusji w kontekście turystyki kulturowej. Tego typu ożywienie jest obserwowane np. w poznańskich starych dzielnicach – Jeżyce, Śródka, a coraz intensywniej Łazarz i Wilda, które są licznie przywoływane jako przykłady gentryfikacji [Ciesiołka 2010; Bardzińska-Bonenberg 2012; Jachowska 2014]. Turystyczne oczekiwania są także formułowane wobec ulicy Świętego Marcina, która w swym centralnym, „modernistycznym” odcinku przeszła proces rewaloryzacji (na oficjalnej stronie Projektu Centrum określanej oczywiście mianem rewitalizacji [www.projektcentrum.pl]).
2. Tworzeniu nowych atrakcji turystycznych (w tym wydarzeń) oraz pojedynczych obiektów, często oddziałujących długofalowo na otoczenie. Jest to proces najbardziej zbliżony do „świętego Graala” rewitalizacji, czyli efektu Bilbao,

w istocie pozostającym trudno reprodukowalnym fenomenem [Stryjakiewicz 2010]. Mając świadomość zupełnie innej skali, lokalnym przykładem działania tego typu niechaj będzie Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego Brama Poznania. Uwagę zwraca bogaty program instytucji, który jest w dużym stopniu ukierunkowany na mieszkańców pobliskiej dzielnicy Śródka i Poznania, czyli społeczność lokalną. Przypomnijmy, że jeszcze w 2011 roku, czyli pięć lat po rozpoczęcia działań rewitalizacyjnych w tej dzielnicy, ponad 53% mieszkańców twierdziło, że nie jest to miejsce interesujące dla turystów [Nowak 2013].

Procesy odnowy miast mogą również wywołać szereg oddziaływań pośrednich istotnych dla rozwoju turystyki. Mogą to być m.in.:

1. Polepszenie jakości infrastruktury miejskiej, w tym nawierzchni ulic, chodników. Często idzie za tym zwiększenie dostępności przestrzeni dla osób z niepełnosprawnościami ruchowymi, dzieci, seniorów czy rowerzystów.
2. Polepszenie jakości zabudowy mieszkaniowej, które może prowadzić do zwiększenia bazy noclegowej, jednak kosztem mieszkańców, czyli szeroko dyskutowany problem najmu krótkoterminowego, mającego tendencje do koncentracji przestrzennej.
3. Zwiększenie poziomu bezpieczeństwa lub przynajmniej poczucia bezpieczeństwa – projektom odnowy towarzyszą remonty budynków, wprowadzanie oświetlenia i monitoringu miejskiego, a także uspokajanie ruchu samochodowego, np. ul. Taczaka w Poznaniu, przy której w 2015 roku zastosowano także interesujący instrument miękkiej, czyli umowę społeczną pomiędzy mieszkańcami a przedsiębiorcami, głównie z sektora gastronomii, porządkującą ich wspólne funkcjonowanie w obrębie ulicy [UMP 2015].

Efekty powyżej scharakteryzowanych oddziaływań, zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich, są wykorzystywane w świadomiej prowadzonej oraz „organicznnej” promocji turystycznej. Choć termin „rewitalizacja” jest nadużywany, to dzięki pozytywnemu nacechowaniu, modne lub „ładne” miejsca przechodzące proces odnowy, trafiają na Instagram, do relacji youtuberów i blogerów, na listy atrakcji TripAdvisor, a w końcu do starych dobrych folderów turystycznych i bedekerów (kolejność nieprzypadkowa). Zwykle do poszukiwanej sekcji „poza szlakiem”, w której podróżnicy poszukują wskazówek, gdzie mogą zaznać prawdziwej lokalności.

Tutaj dochodzimy do interesującego wątku autentyczności. Jak zauważyła Agnieszka Niezgoda, „[p]rodukt turystyczny może być przez konsumenta dowolnie interpretowany, w zupełnie indywidualny, niepowtarzalny sposób, ponieważ własne doznania, przeżycia i doświadczenia stają się podstawową wartością nabywaną przez konsumenta-turystę” [Niezgoda 2013]. Trawestując powyższy cytat, można stwierdzić, że autentycznym będzie to, co turysta za takie uzna. W tym kontekście rewitalizacja mocno ukierunkowana na estetyzację przestrzeni wcale nie musi przynosić korzyści turystyce kulturowej. W przypadku miast postsocjalistycznych wielu turystów, szczególnie z Europy Zachodniej lub Stanów Zjednoczonych ciągle oczekuje pewnego spatynowania czy wręcz „kontrolowanego zaniedbania”. I takich doświadczeń świadomie poszukuje, uznając je za autentyczne, niosące prawdę o odwiedzanym miejscu – dzieli się tą refleksją, odwołując się do własnych doświadczeń, szczególnie ze współpracy z mediami, blogerami i influencerami.

Przywołując ponownie cytowaną wcześniej ustawową definicję rewitalizacji, należy podkreślić, że społeczności lokalne mogą być a nierzadko po prostu są beneficjentami rozwoju turystyki. Jednak są także liczne przykłady konfrontacji, prowadzących do konfliktów, dotyczących różnych grup użytkowników miejskich przestrzeni:

1. Mieszkańców a przedsiębiorców (także lokalnych), dążących do maksymalizacji zysków, co może skutkować gentryfikacją mieszkaniową i handlową (np. ul. Wrocławska w Poznaniu).
2. Mieszkańców a turystów, co wynika z uciążliwości sąsiedztwa turystów (hałas, zgiełk, zatłoczenie, nocne ekscesy, ograniczenia w dostępie do przestrzeni publicznych).
3. Społeczności lokalnej a branży turystycznej, co może się wyrażać chociażby w sporach o miejsca parkingowe i dostęp autokarów turystycznych do cennych kulturowo i ważnych turystycznie obszarów staromiejskich.

Warto jednak dodać, że według badań nawet w miastach podawanych jako przykłady ośrodków dotkniętych hipertrofią turystyczną, stosunek mieszkańców wobec turystyki jest często pozytywny przynajmniej w stopniu umiarkowanym, przy jednoczesnej świadomości wywoływanych przez nią problemów, które są jednak ograniczone tylko do niektórych fragmentów miasta [Kruczek, Walas, Chromy 2019].

Epidemia COVID-19 w 2020 roku nadała zupełnie nowego kontekstu rozważaniom o turystyce kulturowej, a także procesach rozwoju i odnowy miast. Ograniczenia w przemieszczaniu się upowszechniły poznawanie bliższych okolic, określane jako mikroturystyka, choć znane przecież długo wcześniej, jako krajoznawstwo.

Patrząc długofalowo, choć i nieco naiwnie, chciałbym zaryzykować tezę, że obecna sytuacja stanie się pretekstem do poważniejszego potraktowania takich pojęć jak turystyka zrównoważona i odpowiedzialna. Z drugiej strony w 2018 roku w samej Europie ludzie odbyli 710 mln międzynarodowych podróży turystycznych, a wpływy z nich wyniosły 570 mld USD [por. UNWTO 2019]. Te tłumy turystów czekają, aby znów ruszyć na mniejsze i większe wycieczki, a branża turystyczna liczy, że możliwie szybko odrobi straty. W przypadku turystyki kulturowej, jedni i drudzy w większości spotkają się w miastach.

Dr Jadwiga Zimpel

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Podjmując refleksję nad zagadnieniem rewitalizacji miast i próbując prognozować wpływ tego procesu na różne wymiary praktyki ekonomiczno-gospodarczej i społeczno-kulturowej, w tym na praktyki turystyczne, należy w pierwszej kolejności określić obszar problemowy, w ramach którego rozważa się rewitalizację. Wskazać można przynajmniej dwa takie obszary, częściowo wzajemnie się przenikające. Pierwszy stanowi domenę polityki miejskiej, realizowanej w kontekście samorządowym przy wsparciu różnych podmiotów i instytucji. Drugi, wyznaczony jest przez naukową refleksję nad miastami, prowadzoną w perspektywie interdyscyplinarnej.

Mimo że obowiązujące obecnie definicje rewitalizacji, nawiązujące do zapisów ustawy o rewitalizacji z roku 2015, w znacznie większym niż dotychczas stopniu uwzględniają aspekt społeczno-gospodarczy tego procesu i potrzebę partycypacji interesariuszy na wszystkich etapach realizacji gminnych programów rewitalizacji, nie ukazują złożoności działań, które rewitalizacją bywają nazywane w międzynarodowej debacie publicznej i praktyce projektowej. Wśród metodologii klasyfikacji działań rewitalizacyjnych, wprowadzających porządek do złożonego pola procesów i zjawisk związanych z rewitalizacją, szczególnie pomocna wydaje się propozycja różnicująca działania rewitalizacyjne ze względu na rodzaj przestrzeni, której dotyczą [Lorens

2010]. W myśl tej metodologii mówić można o różnych typach rewitalizacji i różnych specyficznych dla nich problemach, w zależności od tego czy pod uwagę bierzemy obszary przemysłowe, powojenne, pokolejowe i portowe; obszary historycznych śródmieść czy też obszary o dominującej funkcji mieszkaniowej [Lorens 2010, s. 32-47]. Rozróżnienie to wydaje się pomocne dla kontekstualizacji pytania o rolę rewitalizacji we wzmacnianiu turystycznej atrakcyjności przestrzeni poddawanych przekształceniom. Będzie ono zasadne przede wszystkim w kontekście działań odnoszących się do obszarów, w których rewitalizacja zakłada zmianę funkcji obiektów. W Polsce ustawa o rewitalizacji reguluje wyłącznie kwestie dotyczące działań podejmowanych wobec obszarów mieszkalnych, nie uwzględniając w zasadzie problematyki ożywiania terenów przemysłowych, a to one głównie stanowią przedmiot zainteresowania turystyki kulturowej, w tym turystyki dziedzictwa industrialnego. Świadczy o tym, m.in. globalna popularność takich turystycznych destynacji jak Kompleks przemysłowy kopalni i koksowni Zollverein na obrzeżach Essen w ciekawy sposób łączący przemysłową infrastrukturę budowlaną, funkcję muzealną i architekturę krajobrazu, londyńska galeria Tate Modern czy hamburska Elbphilharmonie w dzielnicy portowej Hafen City. Ustawa zakłada jedynie, że obszary pełniące niegdyś funkcję produkcyjną mogą być włączone do obszaru rewitalizacji jeśli wykazany zostanie związek podejmowanych tu interwencji z działaniami „przeciwdziałającymi negatywnym zjawiskom społecznym” [Ustawa 2015].

Pytanie o oddziaływanie rewitalizacji na różne sfery praktyki społecznej tematyzowane będzie nieco inaczej na gruncie krytycznych nurtów naukowej refleksji nad miastami. Zakłada się w ich ramach, że kluczowym aktorem w decydowaniu o sprawach miasta, w tym także o kierunkach jego przemian, powinni być mieszkańcy i użytkownicy miasta. A zatem wszelkie podejmowane w mieście działania, w tym także te związane z wdrażaniem programów rewitalizacji rozpatruje się tu w perspektywie pytania o ich wpływ na jakość życia mieszkańców i na możliwość realizacji przez nich ich kulturowych potrzeb [Zimpel 2013; Maćków, Zimpel 2014]. W ramach tego podejścia, rewitalizacji nie należy zatem ujmować jako narzędzia maksymalizacji turystycznej atrakcyjności miasta, lecz jako proces sprzyjający społecznej inkluzji zdegradowanych dzielnic poprzez ich wielowymiarowe, ponowne przyłączenie do całości miejskiego organizmu, przy zachowaniu oddolnie definiowanej specyfiki kultur lokalnych. W świetle tego podejścia, cele związane z turystyką kulturową nie są bezpośrednio zbieżne z celami rewitalizacji, zwłaszcza kiedy pod uwagę bierzemy

pierwszy etap podejmowanych przekształceń. Wzrost turystycznej atrakcyjności danego obszaru miasta może stanowić dodatkowy efekt podejmowanych działań rewitalizacyjnych, nie powinien być on jednak głównym celem projektów rewitalizacji. Aktywizacja społeczności dzielnicy jako zadanie wchodzące w skład tak zwanej „rewitalizacji społecznej” [Gorzelałak i in. 2010] nie może następować w efekcie stosowania narzucanych z góry rozwiązań i celów strategicznych, lecz możliwa jest wyłącznie w efekcie faktycznego włączenia się mieszkańców rewitalizowanego obszaru w powtórne wytwarzanie lokalności. Rewitalizacji nie należy zatem utożsamiać z działaniami związanymi z brandingiem miejsc, który stanowi jedno ze stosowanych współcześnie narzędzi wzmocnienia kulturowej atrakcyjności miast i regionów również z punktu widzenia zapotrzebowania rynku turystycznego [Klingmann 2007; Dudek-Mańkowska, Grochowski 2019]. Nie zmienia to faktu, że dzielnice, które w procesie rewitalizacji zmobilizowały obecne w nich sieci kapitału społecznego i pobudziły oddolną aktywność społeczno-gospodarczą i kulturową mieszkańców, stanowią nierzadko przedmiot zainteresowania współczesnych turystów, odwiedzających je w poszukiwaniu przejawów kulturowej „autentyczności” [Zukin 2010].

Dr hab. Justyna Chodkowska-Miszczyk, prof. UMK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Szansą na renowację zdewastowanych i zdekapitalizowanych obszarów miasta jest ich rewitalizacja rozumiana jako wielokontekstowy i wielopłaszczyznowy proces naprawczy zdegradowanych struktur uwzględniający zarówno przekształcenia przestrzenne, jak i ekonomiczne, społeczne oraz kulturowe [Lorens 2010]. Nie sposób nie wspomnieć także o wymiarze środowiskowym rewitalizacji, jako tym stanowiącym o powodzeniu prac modernizacyjnych [Rogatka i in. 2018]. Uwzględnienie bowiem wszystkich aspektów rewitalizacji pozwala na tworzenie obszarów wielofunkcyjnych, innowacyjnych, cechujących się pozytywną percepcją użytkowników [Loures i in. 2016]. Tak zaplanowane przedsięwzięcia rewitalizacyjne czerpiące z dziedzictwa kulturowego i nowoczesnych projektów ekologicznych umożliwiają inicjowanie i rozwijanie nowych zamierzeń gospodarczych, w tym związanych z turystyką [Martinat i in. 2018].

Realizacja projektów rewitalizacyjnych zwiększa estetyzację przestrzeni miejskiej i kształtuje nowe atrakcje turystyczne w różnych dzielnicach miast, przyczyniając się tym samym do dywersyfikacji ruchu turystycznego. Działania tego typu zyskują

szczególnie na znaczeniu w kontekście nowego otwarcia sektora turystycznego skorelowanego z wymogami pandemicznymi i dystansowaniem społecznym, ale także jako przejaw propagowania turystyki zrównoważonej [Lewandowska, Chodkowska-Miszczuk 2019]. Rozpatrując upowszechnianie się miejskiej turystyki zrównoważonej, która odwołuje się do kształtowania postaw i zachowań proekologicznych (mieszkańców i turystów) oraz ochrony dziedzictwa naturalnego i kulturowego [Scott, Cooper 2010] zauważyć należy, że niewykorzystany potencjał tkwi w obszarach i obiektach związanych z wytwarzaniem energii (w przeszłości i/lub obecnie).

Energia stanowi podstawę funkcjonowania każdego sektora gospodarczego. Jest również kluczowa z punktu widzenia przyszłości turystyki, jako jej konsumenta szczególnie w sytuacji obserwowanych obecnie przemian energetycznych i dywersyfikacji źródeł energii [Chodkowska-Miszczuk 2016]. Oprócz faktu, że energia może być motorem, w niektórych przypadkach może być także hamulcem rozwoju turystyki. Krajobrazy typowo energetyczne są postrzegane jako zanieczyszczone wizualnie lub środowiskowo i jako takie potencjalnie mogą zniechęcać turystów do odwiedzenia danych miejsc [Pasqualetti 2011]. Niemniej jednak, przy spełnieniu określonych warunków instalacje i obiekty energetyczne są rozpatrywane także jako atrakcyjne turystycznie, zarówno nowoczesne obiekty wykorzystujące odnawialne źródła energii (OZE), jak i zabytki przemysłowe, np. elektrownie wodne i konwencjonalne. Turystykę energetyczną, bo o niej mowa można uznać za segment turystyki industrialnej. Przy czym nie wyczerpuje to jej definicji, łączy ona bowiem turystykę industrialną z kulturową i przygodową. O jej uniwersalności świadczy także fakt, że może być z powodzeniem realizowana zarówno na obszarach wiejskich, jak i w miastach [Frantál, Urbánková 2014]. W duchu trwającej obecnie transformacji energetycznej i toczącej się debaty publicznej na temat przyszłości miksu energetycznego Polski, różnorodne podmioty: publiczne i prywatne, w tym duże grupy energetyczne organizują zwiedzanie urządzeń i instalacji energetycznych. Wśród czynnych obiektów zlokalizowanych na obszarach miejskich, które można zwiedzać warto wskazać hydroelektrownię we Włocławku. Jest to największa przepływowa elektrownia wodna w Polsce i jedyna z ośmiu planowanych w II połowie XX wieku zapór na dolnej Wiśle. W 2015 roku przeprowadzono remont stopnia wodnego i zrewitalizowano fragment nabrzeża, tworząc funkcjonalne miejsce do rekreacji i odpoczynku [Chodkowska-Miszczuk, Ryszkowska 2020]. Rozpatrując zaś obiekty energetyczne, które są już wyłączone z działalności przemysłowej i są udostępniane

turystom, to jednym ze sztandarowych przykładów jest EC1 w Łodzi, czyli zespół budynków dawnej Elektrowni Łódzkiej. Kompleks ten został zrewitalizowany, rozbudowany i obecnie pełni funkcje kulturalno-artystyczne oraz edukacyjne, tworząc wiodący punkt na miejskiej mapie kulturalnych atrakcji Łodzi [EC1 Łódź 2020].

Turystyka energetyczna może być także rozwijana w oparciu o nowe obiekty i instalacje OZE, których miejscem lokalizacji mogą być przemysłowe obszary miejskie [Adelaja i in. 2010]. Jednym z kluczowych atrybutów pomyślnych projektów rewitalizacyjnych jest bowiem, obok potrzeby poprawy dostępności i bezpieczeństwa „ożywianego” obszaru oraz promocji edukacji ekologicznej, wykorzystanie OZE [Loures i in. 2016]. Lokalizacja instalacji OZE jest nie tylko kontynuacją poprzedniej – przemysłowej – funkcji obszaru, co jest postrzegane jako jedno z najlepszych rozwiązań rewitalizacyjnych [Martinat i in. 2018], ale pozwala na budowanie nowych funkcji: turystycznej i edukacyjnej – szerzej miejskich obszarów wielofunkcyjnych. Infrastruktura OZE oferuje wiele dodatkowych usług turystycznych. Na ich znaczenie turystyczne składa się szereg komponentów, w tym konstrukcja, proporcje obiektów i budynków, ale także aspekt nowości i epizodyczności występowania instalacji OZE [Beer i in. 2018].

Nowe urządzenia i obiekty OZE, np. elektrownie słoneczne [Adelaja i in. 2010], są kluczowymi składowymi zrewitalizowanych, funkcjonalnych przestrzeni przyjaznych mieszkańcom i turystom, zarówno w formie ekstensywnej, jak i intensywnej [Szymańska i in. 2017]. Turyści postrzegają OZE jako etycznie i moralnie słuszne, których wykorzystanie to istotny sposób na zmniejszenie „śladu węglowego” Ziemi [Prinsloo 2015]. Obecność urządzeń do produkcji energii w oparciu o OZE wpisuje się w coraz powszechniej stosowany współcześnie zielony marketing (*green marketing*), którego założeniem jest budowanie wizerunku miejsca proekologicznego i kreowanie jakości ekologicznej oferowanych usług turystycznych [Chodkowska-Miszczuk 2016]. Rozważając zatem założenia idei rewitalizacji, jako wielofunkcyjnego i prośrodowiskowego procesu modernizacji obiektów i obszarów w kontekście upowszechniania się zrównoważonej turystyki miejskiej, to kreowanie nowych atrakcji turystycznych w nieużytkach przemysłowych w oparciu o turystykę energetyczną tworzy realną szansę rozwoju turystyki kulturowej i budowania marki miasta, jako innowacyjnego, unikatowego, proekologicznego miejsca w przestrzeni turystycznej.

Dr hab. Krzysztof Kasprzak, profesor emeritus

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Prof. dr hab. Beata Raszka

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Autorzy pytania zwrócili uwagę na ukryty w nim różnorodny charakter zjawiska rewitalizacji, łączącej często przeciwstawne, a nawet wykluczające się działania. Wymienione dodatkowo kilkanaście problemowych kwestii, chociaż pokazuje wiele aspektów rewitalizacji, w tym ujęciu z punktu widzenia turystyki kulturowej, to jednak nie wyczerpuje oczywiście całości tej bardzo złożonej problematyki. Dotyczy to zwłaszcza wielu istotnych proceduralnych zagadnień prawnych, administracyjnych i ekonomicznych, bez znajomości których prawidłowa i skutecznie przeprowadzona rewitalizacja nie jest obecnie w ogóle możliwa. Postawione problemy badawcze są oczywiście ważne, jednak rewitalizacja to działania głównie praktyczne. Z jednej strony administracyjno-finansowe, a z drugiej projektowo-wykonawcze mające na celu realizację założonych przekształceń rewitalizacyjnych. To czy się one powiodą zależy głównie od doświadczenia pracowników administracji samorządów terytorialnych, projektantów i wykonawców. Znajomości przez nich nie tylko obowiązujących procedur i umiejętności posługiwania się nimi, ale głównie zrozumienia istoty procesów rewitalizacyjnych, co z kolei wymaga szerokiej wiedzy interdyscyplinarnej. Wieloletnia praktyka pokazuje, że braki w tym zakresie są jedną z ważnych przyczyn popełniania błędów i niepowodzeń różnych rewitalizacji. Na niektóre z nich wskazują m.in. przeprowadzone w ubiegłych latach kontrole Najwyższej Izby Kontroli [NIK 2016; 2019]. Mimo uwag krytycznych i stwierdzanych nieprawidłowości rewitalizacja jako narzędzie polityki krajowej i lokalnej ma coraz większe znaczenie. Uważa się [Ciesiółka 2017], że stanowi ona ważny element programowania rozwoju społeczno-gospodarczego określonego w „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju” [Uchwała 2017], „Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego” [Uchwała 2019], „Krajowej Polityce Miejskiej” [Uchwała 2015], oraz programowania rozwoju przestrzennego opisanego w „Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju” [Uchwała 2011]. Jednak zapisy w tych dokumentach odbiegają od rzeczywistości. Przykładem niech będzie strategia o „odpowiedzialnym rozwoju”. Wbrew temu co jest w niej zapisane, obecnie realizowany jest rozwój nie-odpowiedzialny i nie-zrównoważony, który m.in. nie zapewnia ochrony dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego. Zapisy w tych dokumentach mają głównie znaczenie przy staraniu się o środki finansowe Unii

Europejskiej, będące jak dotąd podstawą finansowania projektów i programów rewitalizacji.

Różne działania rewitalizacyjne są z roku na rok coraz bardziej ukierunkowane i promowane. Dlatego niezbędne staje się prowadzenie także przez Główny Urząd Statystyczny badań statystycznych w celu pozyskania informacji na temat kierunków wdrażania rewitalizacji przez gminy. Ocenia się prawidłowość przygotowania programów rewitalizacji, jej prowadzenia przez jednostki samorządu terytorialnego zgodnie z przyjętymi programami oraz efekty będące bezpośrednim rezultatem podjętych działań rewitalizacyjnych [GUS 2019]. Zakłada się, że informacje z tego rodzaju badań będą miały wielu odbiorców, zwłaszcza ze strony administracji rządowej, w tym ministerstw odpowiednich dla realizacji zadań z zakresu rewitalizacji i polityki rozwoju, jednostek samorządu gminnego i wojewódzkiego będących bezpośrednio zainteresowanych i odpowiedzialnych za kreowanie polityki i działań wzmacniających rozwój lokalny i regionalny, środowiska naukowego oraz różnego rodzaju organizacji pozarządowych i mieszkańców. Pozyskane dane mogą zostać wykorzystane do monitorowania realizacji zapisów dokumentów strategicznych o zasięgu krajowym, regionalnym i lokalnym oraz ewaluacji realizacji celów określonych w tych dokumentach. Ponadto mogą one stanowić źródło informacji dla raportów i opracowań z zakresu szeroko dyskutowanej tematyki rewitalizacji, ale także gospodarki miejskiej, rozwoju obszarów wiejskich, ewaluacji działań o charakterze strategicznym, z zakresu polityki spójności i programów pomocowych, ekonomii społecznej czy gospodarki przestrzennej.

Należy przypomnieć, że szczególnie ważne jest jednoznaczne zdefiniowanie pojęcia rewitalizacji, ponieważ bardzo często było ono i często jest nadal nadużywane dla określenia wszystkich działań naprawczych, spełniających jednak jedynie wybrane elementy rewitalizacji. Na różne nieaktualne już w różnym zakresie podejścia do rewitalizacji wskazali m.in. Lisowska i Ochmański [2016, s. 119-120], Kołsut [2017, s. 30].

Rewitalizacja mylona jest z remontem, modernizacją, rewaloryzacją, adaptacją, konserwacją, restauracją czy rekultywacją. W artykułach prasowych, ale i w urzędowych dokumentach, pojęcie „modernizacja” traktowane jest często jako synonim pojęcia „rewitalizacja”. Najczęściej kojarzy się ze zmianami wizerunkowymi rynków, modernizacją ulic, remontami budynków, budową kładki, ścieżki dla pieszych lub ścieżki rowerowej. Są to działania, które mogą być zaledwie jedną z części

rewitalizacji, lecz jej nie zastępują. Pojęcie rewitalizacji odnosi się wyłącznie do działań podejmowanych w dużej skali (dzielnica, część miasta) i w odniesieniu do wielu płaszczyzn funkcjonowania przestrzeni (architektonicznej, społecznej, ekonomicznej, kulturowej, przyrodniczej). Nazywanie rewitalizacją np. adaptację budynku czy remont ulicy jest całkowicie błędne, bowiem jest to działalność zupełnie innego rodzaju. W centrum Ostrowa Wielkopolskiego modernizacja amfiteatru i sali sesyjnej w urzędzie miejskim nazywa się zamiennie remontem, modernizacją i rewitalizacją. Remont tzw. domu gotyckiego w Opatówku też nie jest rewitalizacją, podobnie jak renowacja zniszczonego budynku dworca kolejowego. Przypomina to traktowanie posadzenia bratków na miejskim trawniku jako zwiększanie różnorodności biologicznej, z czym nie ma nic wspólnego. Rewitalizacją nie są modernizacje i naprawy infrastruktury służącej celom publicznym (np. „rewitalizacja miejscowości poprzez remont chodnika” jak czytamy w niejednym z projektów), które często niszczą poprzednie rozwiązania służące mieszkańcom, np. pozbawianie zieleni placów i rynków zamienianych w puste betonowe przestrzenie. Nie mają one żadnego przełożenia na wzrost jakości życia mieszkańców, wręcz odwrotnie, często ją pogarszają.

W Polsce rewitalizacja jest pojęciem stosowanym także w odniesieniu do części miasta lub zespołu obiektów budowlanych, które głównie w wyniku przemian gospodarczych, społecznych i ekonomicznych utraciły częściowo swoją pierwotną funkcję i przeznaczenie. Rewitalizacja polskich miast dotyczy zwłaszcza: ożywienia opustoszałych śródmieść, które utraciły swoją rolę jako centra handlowe; poprawy jakości życia i odtworzenie więzi społecznych w tzw. „blokowiskach”; zagospodarowania terenów przemysłowych lub powojkowych. Poprawa jakości życia jest traktowana bardzo szeroko i może dotyczyć wielu aspektów, w tym także odtwarzania połączeń komunikacyjnych między miejscami zamieszkania mieszkańców a ich miejscami pracy poprzez odbudowę transportu publicznego.

Rewitalizacja najczęściej nie jest możliwa bez kompleksowych i bardzo różnorodnych działań z zakresu inżynierskiej ochrony środowiska, zwłaszcza wspomnianej rekultywacji oraz remediacji. Rekultywacja nie polega na ożywieniu terenu, a jedynie na doprowadzeniu go do pewnego stanu wymaganego standardami jakości i nadanie lub przywrócenie gruntom zdegradowanym wartości przyrodniczych lub użytkowych. Wybór odpowiedniego kierunku rekultywacji jest istotny o tyle, że to z niego wynikać będzie zakres prac dotyczących rozwiązań technicznych uzależnionych

od ukształtowania terenu, likwidacji zanieczyszczeń związanych z wcześniej prowadzoną działalnością (np. oczyszczenie gleby, wody), zabezpieczeniem lub częściowym chociaż wykorzystaniem pozostałej infrastruktury technicznej, odwodnieniem oraz innymi pracami w zależności od wybranego kierunku rekultywacji. Od rekultywacji, pozwalającej na powrót zdegradowanego wcześniej terenu niejako do obiegu w przestrzeni mającej być ponownie, ale odmiennie zagospodarowanej, zależy jego przyszła funkcja. Ścisłe związana jest z tym remediacja, polegająca na poddaniu gleby, ziemi i wód gruntowych działaniom mającym na celu usunięcie lub zmniejszenie ilości substancji powodujących ryzyko zagrożenia zdrowia i życia mieszkańców oraz stanu środowiska, ich kontrolowanie oraz ograniczenie rozprzestrzeniania się tak, aby teren zanieczyszczony przestał stwarzać zagrożenie, z uwzględnieniem obecnego i – o ile jest to możliwe – planowanego w przyszłości sposobu użytkowania terenu [Ustawa 2001, art. 3 pkt 31b]. Remediacja – niemająca odniesienia do standardów jakości – ma przynieść głównie efekt środowiskowy, którym jest zaprzestanie stwarzania zagrożenia dla ludzi lub stanu środowiska. Może polegać także na samooczyszczeniu, jeśli przynosi to największe korzyści dla środowiska przyrodniczego [Kasprzak, Raszka 2017].

Pojęcie rewitalizacji zostało wprowadzone do polskiego systemu prawnego zaledwie pięć lat temu [Ustawa 2015; Leszczyński, Kadłubowski 2016]. Zapisy ustawowe miały sprzyjać zrozumieniu i wdrażaniu rewitalizacji, zdefiniowanej jako „proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, prowadzony w sposób kompleksowy, poprzez zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki, skoncentrowane terytorialnie, prowadzone przez interesariuszy rewitalizacji na podstawie gminnego programu rewitalizacji” [Ustawa 2015, art. 2 ust. 1]. Została ona jednoznacznie określona jako zorganizowane działania wyprowadzania obszarów ze stanu kryzysowego na podstawie określonych narzędzi prawnych i organizacyjnych, zgodnie z przyjętymi zasadami oraz trybem jej przygotowania, prowadzenia i oceny. W pełni nie rozwiązała jednak wszystkich problemów związanych z finansowymi instrumentami mogącymi być wykorzystanymi w rewitalizacji oraz nie wprowadziła barier zapobiegających gentryfikacji i działalności spekulacyjnej (np. gruntami), o czym pisze także Kołsut [2017, s. 37-38]. Zresztą nawet nie mogła tego zrobić, bowiem ta ostatnia sfera działalności wchodzi w zakres zupełnie innych uregulowań prawnych. Problemem nie jest to, czy one istnieją, ale czy, i w jaki sposób są skutecznie wykorzystywane.

Podstawowym narzędziem rewitalizacji jest obecnie Gminny Program Rewitalizacji (GPR), nie będący jednak aktem prawa miejscowego. Winien on koncentrować się na najbardziej problemowych (zdegradowanych) obszarach, przedstawiać spójną wizję tego obszaru po wyjściu z kryzysu, zapewnić kompleksowość działań, a także umożliwiać jak największe zaangażowanie organizacji pozarządowych i podmiotów bezpośrednio zainteresowanych działaniem rewitalizacyjnym. Korzystanie z przyjętych rozwiązań jest jednak dla gmin fakultatywne. Nadal mogą one przyjmować i realizować wcześniej opracowane programy przedstawiające m.in. działania o charakterze rewitalizacyjnym w oparciu o inne rozwiązania prawne. Do końca 2023 roku możliwe jest prowadzenie działań rewitalizacyjnych na podstawie innych programów niż GPR. Możliwe są obecnie trzy niezależne ścieżki postępowania mające różne podstawy prawne:

1. GPR przygotowany zgodnie z ustawą o rewitalizacji [Ustawa 2015] i wykorzystujący pełen zestawu instrumentów prawnych dotyczących rewitalizacji (finansowanie: budżet gminy, środki prywatne, fundusze unijne i środki krajowe, narzędzia ustawowe);
2. Lokalny Program Rewitalizacji (LPR) przygotowany w oparciu o ogólne umocowania prawne do wdrażania programów gospodarczych i rozwoju zawarte w ustawie o samorządzie gminnym [Ustawa 1990, art. 18 ust. 2 pkt 6 (uchwalanie programów gospodarczych) lub pkt 6a (przyjmowanie programów rozwoju w trybie określonym w przepisach o zasadach prowadzenia rozwoju)] (finansowanie: budżet gminy, środki prywatne, fundusze unijne i środki krajowe; przy ubieganiu się o środki z Unii Europejskiej konieczne jest dostosowanie zawartości programu do wymogów zawartych w wytycznych Ministra Rozwoju [Wytyczne 2016]), należące do wyłącznej właściwości rady gminy;
3. działania z zakresu rewitalizacji prowadzone poza wyspecjalizowanymi programami jako część szerszej strategii, np. na podstawie zapisów zawartych w strategii rozwoju gminy lub w innych dokumentach strategicznych (finansowanie: budżet gminy, środki prywatne).

Niezależnie jednak od podstawy przyjęcia programów rewitalizacji (LPR lub GPR), każdy z nich musi zostać pozytywnie zweryfikowany pod względem cech i elementów zawartych we wspomnianych wytycznych Ministra Rozwoju, w sytuacji kiedy gmina ubiega się o środki z programów operacyjnych na realizację projektów

rewitalizacyjnych. Wymaga to od gmin opracowania założeń projektów, oszacowania potrzeb i kosztów, a zwłaszcza świadomości celów, którym programy te mają służyć.

Dla wszelkich działań rewitalizacyjnych w przestrzeni podstawową sprawą jest związek GPR z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym, zwłaszcza wskazanie: zakresu zmian niezbędnych do wprowadzenia w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy; koniecznych do uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego albo ich zmiany; konieczności uchwalenia miejscowego planu rewitalizacji (MPR) [Ustawa 2003, art. 37f ust. 1] oraz wskazanie granic obszarów, dla których plan ten będzie procedowany, łącznie z wytycznymi w zakresie ustaleń tego planu oraz postępowaniem w zakresie scaleń i podziałów nieruchomości. O ile GPR został już wcześniej przyjęty, to MPR – będący szczególną formą planu miejscowego, może zostać uchwalony dla całości lub części obszaru rewitalizacji. Określać on może w zależności od potrzeb, np. zasady kompozycji przestrzennej nowej zabudowy i harmonizowania planowanej zabudowy z zabudową istniejącą, ustalenia dotyczące charakterystycznych cech elewacji budynków lub szczegółowe ustalenia dotyczące zagospodarowania i wyposażenia terenów przestrzeni publicznych, w tym urządzania zieleni. Jeżeli dla całości albo części obszaru rewitalizacji obowiązuje już plan miejscowy i GPR został uchwalony, MPR można również uchwalić w wyniku zmiany planu miejscowego. W celu zapewnienia sprawnej realizacji przedsięwzięć rewitalizacyjnych można ustanowić na obszarze rewitalizacji – poprzez uchwałę stanowiącą akt prawa miejscowego – Specjalną Strefę Rewitalizacji (SSR). Na jej obszarze może obowiązywać np. zakaz wydawania decyzji o warunkach zabudowy dla wszystkich albo określonych w uchwale ustanawiającej SSR zmian sposobu zagospodarowania terenu wymagających tej decyzji. Dotyczy to m.in. zmian sposobu użytkowania obiektów budowlanych lub ich części, jeżeli stopień pokrycia obszaru SSR miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego wskazuje, że nieustanowienie zakazu może doprowadzić do zmian w zagospodarowaniu SSR niezgodnych z gminnym programem rewitalizacji, albo utrudniających jego realizację.

Wiele samorządów w okresie ostatnich dziesięciu lat przeprowadziło procedurę wyznaczenia obszaru rewitalizacji oraz opracowało GPR, tworząc podstawy do optymalizacji tego procesu na własnym terenie. Ze zmiennym sukcesem realizowano także różne LPR. Przykładem mogą być programy mające na celu zwiększenie atrakcyjności przestrzeni publicznej, przywrócenie lub nadanie terenom funkcji rekreacyjno-turystycznych, podniesienie oferty kulturalno-sportowej skierowanej do

mieszkańców czy wspieranie potrzeby kultywowania tradycji regionu. To także programy: poprawiające funkcjonowanie i estetykę przestrzeni publicznej oraz zachowania jej walorów historycznych i architektonicznych, odtwarzanie układu urbanistycznego miejskich rynków z przyległymi ulicami oraz miejsc przebiegu relikwów zabudowy (np. murów obronnych), pozwalające na modernizację techniczną i wyposażenie obiektów muzealnych czy odnowę parków miejskich, przy jednoczesnym wdrażaniu projektów o charakterze społecznym lub edukacyjnym obejmujących takimi działaniami dzieci, młodzież lub pozostałych mieszkańców zdegradowanych obszarów, a także projekty umacniające działalność organizacji społecznych i kulturowych. Wśród wskaźników stosowanych do wyznaczania obszarów do rewitalizacji stosowano także wskaźniki dotyczące wartości historycznej i kulturowej zabudowy. Jednak tak jak przed 2015 rokiem, tak i obecnie nie jest to powszechna praktyka. Barię ograniczającą szerokie wykorzystanie ścieżki ustawowej do programowania rewitalizacji był często brak znajomości korzyści wynikających z ustawy o rewitalizacji [Ustawa 2015] i określonych w niej narzędzi wspierających realizację przedsięwzięć rewitalizacyjnych, a także rozproszenie podejmowanych działań. Do tego dochodził brak wystarczającego doświadczenia w podejmowaniu tak złożonych zadań. Pomocne w tym zakresie są publikacje poradników, będące podsumowaniem najlepszych rozwiązań wynikających z procesu opracowania i wdrażania gminnych programów rewitalizacji w Polsce [m.in. Moroń i in. 2016; Jadach-Sepioło 2018].

Z założenia rewitalizacja to sposób na rozwiązanie w pierwszej kolejności problemów społecznych występujących wśród mieszkańców danej gminy lub miasta. Mają to być integrujące działania na rzecz społeczności lokalnej, przestrzeni i lokalnej gospodarki, terytorialnie skoncentrowane i prowadzone przy współpracy z lokalną społecznością, mające stanowić najbardziej kompleksową odpowiedź na degradację społeczną, gospodarczą, przestrzenną, techniczną i środowiskową gmin. Mierzalne efekty przedsięwzięć rewitalizacyjnych w zakresie funkcjonalno-przestrzennym to jakość terenów publicznych i ich dostępność (powierzchnia zrewitalizowanych terenów zieleni, liczba powstałych lub zmodernizowanych przestrzeni do uprawiania sportu lub rekreacji, liczba zrewitalizowanych przestrzeni wspólnych o otwartym charakterze (np. place, nabrzeża, deptaki) zwykle wyposażonych w elementy małej architektury przeznaczonych do rekreacji, a także ponowne zagospodarowanie terenów obecnie niezagospodarowanych, ale wcześniej wykorzystywanych np. na cele przemysłowe lub kolejowe (*brownfield*). Powszechnie uważa się, że tereny poprzemysłowe mają

potencjał do ponownego wykorzystania (np. jako tereny zieleni i rekreacyjne, centra handlowe, osiedla mieszkaniowe) i są bardziej opłacalne dla rozwoju gospodarczego niż inne działania związane z ponownym wykorzystywaniem terenów zdegradowanych. Często istniejąc w centrach miast, mają one potencjał do stymulowania lokalnego rynku po rewitalizacji, np. Łódź przyciągnie turystów, przekształcając i nadając nową funkcję rozległym terenom pofabrycznym poprzez tworzenie Nowego Centrum Łodzi, gdzie znajdować ma się m.in. Centrum Nauki i Techniki, Narodowe Centrum Kultury Filmowej, ukazujące historię i dorobek polskiej kinematografii oraz Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej. Przestrzeń dla kultury ma znaleźć się także w odnawianym secesyjnym budynku dawnej elektrowni na Księżym Młynie. Zgodnie z wytycznymi konserwatorskimi ma to być połączenie historycznych pozostałości z architekturą współczesną w oryginalnym układzie urbanistycznym. Zakłada się, że wpisywać się w niego będą także ważne funkcje społeczne.

Wykazano jednak, że często programy rewitalizacji zawierały błędy, a ich realizacja była opóźniona w stosunku do przyjętych założeń [NIK 2016; 2019]. Nie były one także niekiedy powiązane z gminnymi dokumentami strategicznymi (np. strategią rozwoju gminy, strategią rozwiązywania problemów społecznych, gminnym programem opieki nad zabytkami, gminnym programem ochrony środowiska, wieloletnim programem gospodarowania zasobem mieszkaniowym gminy) i planistycznymi (studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego). Skutkowało to m.in. wyznaczeniem obszarów zdegradowanych i rewitalizacji w sposób uniemożliwiający weryfikację ich zasięgów przestrzennych. Poza tym nie wszystkie przyjęte kierunki zmian funkcjonalno-przestrzennych dotyczyły terenów wymagających rewitalizacji. Skomplikowane procedury opracowania programów rewitalizacyjnych przyczyniały się do niskiego stopnia wykorzystania dotacji na ich realizację. Ze względu na niezrozumienie istoty procesu rewitalizacji oraz brak doświadczenia samorządów i podmiotów wykonujących programy rewitalizacji uzyskane dotacje były niewłaściwie ewidencjonowane, niezgodnie z przepisami finansowymi (niewłaściwe działy, rozdziały i paragrafy klasyfikacji budżetowej), co stanowiło naruszenie ustawy o finansach publicznych [Ustawa 2009]. Długie procedury powodowały, że diagnoza czynników i zjawisk krytycznych oparta była na nieaktualnych danych. Podobnie dane przyjęte do diagnozy, na podstawie której wyznaczano obszar zdegradowany i obszar rewitalizacji, po kilku latach trwania

procedury stawały się niekiedy już nieaktualne. Działania w zarządzaniu programem podejmowane były w ograniczonym wymiarze w porównaniu do założeń, potencjalni interesariusze byli pomijani i nie angażowani w proces rewitalizacji. Jednak nie zawsze stwierdzenie naruszenia ustawy o rewitalizacji [Ustawa 2015] miało charakter istotnych naruszeń prawa, co obligowałoby np. wojewodę jako organ nadzoru do stwierdzenia nieważności podejmowanych uchwał.

Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę, że niekiedy LPR tylko w ograniczonym zakresie przyczyniły się do rozwiązania problemów zdegradowanych obszarów miast [NIK 2016]. Programy te często traktowane były tylko jako formalność konieczna przy ubieganiu się o dofinansowanie miejskich inwestycji z funduszy europejskich. Później z wielu projektów, składających się na całość programu, realizowano tylko te, na które otrzymano wsparcie finansowe. Często nie były one ze sobą powiązane i głównie dotyczyły poprawy stanu technicznego budynków lub dróg. Konsultacje społeczne, jako forma udziału lokalnej społeczności w procesie rewitalizacji, sprowadzone zostały najczęściej do wypełnienia poprzez anonimowych respondentów ankiet, w których formułowane było szerokie spektrum oczekiwań, bez wskazania praktycznych możliwości ich realizacji. Nie są w taki sposób ani likwidowane kryzysowe zjawiska społeczne, ani nie uzyskuje się trwałej poprawy warunków życia mieszkańców. Wykonywane prace remontowe lub modernizacyjne reklamowane były często jako przeprowadzenie rewitalizacji.

Zarządzanie procesem rewitalizacji na zdegradowanych obszarach miast wymaga działań kompleksowych i skoordynowanych. Mimo że w latach 2014-2020 rewitalizacja została uznana za jedno z ważniejszych zadań lokalnej polityki rozwojowej, to jednak dotychczasowe doświadczenia wskazują na brak kompleksowości działań, zintegrowanego planowania i realizacji przedsięwzięć wpisywanych w proces rewitalizacji. Jednocześnie niski udział społeczeństwa w pracach na etapie powstawania LPR i tworzenia projektów są przyczyną niskiej skuteczności prowadzonych działań wobec przeciwdziałania negatywnym lokalnym zjawiskom społecznym i gospodarczym. Chociaż niektóre instytucje zarządzające Regionalnymi Programami Operacyjnymi opracowały wytyczne oraz zasady dla przygotowania i wdrożenia przez gminy LPR, to jednak nie zapewniły one w pełni mechanizmów weryfikacji tych programów w zakresie zapewnienia zintegrowanych działań na wyznaczonych zdegradowanych obszarach miast. Jednym z wielu przykładów może być dokument Zarządu Województwa Wielkopolskiego o wsparciu

rewitalizacji, stanowiący swoistego rodzaju kompendium różnych wskazań dla przyszłych beneficjentów środków przeznaczonych na tego rodzaju działania [Zasady 2016].

Wdrażanie LPR w niektórych gminach w ograniczonym zakresie przyczyniło się do rozwiązania problemów zdegradowanych obszarów miast. Brak było efektów spójności przestrzennej prowadzonych projektów, niwelacji zjawisk kryzysowych, a także trwałej poprawy warunków życia mieszkańców na tych obszarach. Plany inwestycyjne zawarte w tych programach realizowane były jedynie w wąskim zakresie i sprowadzone najczęściej do pojedynczych projektów, wspartych środkami Unii Europejskiej. Przy opracowywaniu programów i projektów rewitalizacji nie stworzono także warunków do pełnej partycypacji społeczności lokalnej, co skutkowało brakiem wspólnego działania mieszkańców i władz lokalnych. Najczęściej projekty realizowane w ramach tych programów dotyczyły pojedynczych, oddalonych od siebie lokalizacji i przyczyniały się jedynie do uporządkowania przestrzeni w ich najbliższym otoczeniu. LPR nie stanowiły dla gmin podstawowego narzędzia zintegrowanego zarządzania procesem rewitalizacji na zdegradowanych obszarach miast. Gminy nie prowadziły w pełni monitoringu i ewaluacji tych programów, co utrudnia ocenę efektywności podejmowanych działań i stopnia realizacji określonych w nich celów [NIK 2016].

W latach 2004-2017 w ramach LPR wykonano wiele działań dofinansowanych ze środków Unii Europejskiej, które nie zawsze przyczyniły się do pełnej rewitalizacji, ale tylko do wykonanej w różnym zakresie modernizacji obszarów mających zostać poddanych rewitalizacji oraz rozwoju infrastruktury sportowej i rekreacyjnej. Działania w zakresie wdrażania LPR obejmowały zwykle dwie grupy zadań: rewitalizacja obszarów miejskich oraz rewitalizacja obszarów przemysłowych i powojaskowych. Zasadniczym celem było ożywienie gospodarcze i społeczne, a także zwiększenie potencjału turystycznego i kulturalnego, w tym nadania obiektom i terenom zdegradowanym nowych funkcji społeczno-administracyjnych. Była to rewitalizacja: zdegradowanych obszarów miast (w tym dzielnic mieszkaniowych) oraz obiektów i terenów przemysłowych i powojaskowych poprzez zmianę dotychczasowych funkcji na gospodarczą, społeczną, edukacyjną, zdrowotną, rekreacyjną lub turystyczną. Projekty rewitalizacyjne mogły obejmować zabytkowe centra miast, a wśród interdyscyplinarnych kryteriów wyboru projektu rewitalizacyjnego do realizacji uwzględniano także funkcjonowanie i estetykę przestrzeni publicznej.

Istnieje jednak wiele niezwykle kontrowersyjnych rozwiązań, zwłaszcza związanych ze zmianami wyglądu (nazywanych przez miejscowe władze „rewitalizacjami”) rynków, placów i reprezentacyjnych ulic (m.in. Białystok, Ciechanów, Mielec, Nowy Targ, Pisz, Bartoszyce, Skierniewice, Włocławek, Lubaczów). W poprzednich latach dla odnowy rynków w wielu miejscowościach, realizowanej według jednolitego prymitywnego schematu, obowiązywało jedno przesłanie: „Wytnij drzewa, usuń rabaty, zniszcz trawę. Cały teren pokryj płytami i kostką brukową” [Żółciak 2014]. Było to wynikiem nie tylko błędów popełnianych przez samorządy, ale także wadliwie przygotowanych LPR. Wykazano bowiem, że: „zazwyczaj wszystkie PLR-y w danym regionie były opracowane w tym samym stosunkowo krótkim czasie (kilka miesięcy, rok). Powodowało to, że nieliczne firmy specjalizujące się w przygotowaniu LPR-ów otrzymywały w krótkim czasie wiele zleceń (po kilka, a w skrajnych przypadkach nawet po kilkanaście). Chcąc zrealizować wszystkie zlecenia, a także dążąc do minimalizacji kosztów i maksymalizacji zysków, firmy te stosowały tzw. szablony, czyli przygotowywały wzorcowe matryce LPR-u, a następnie jedynie uzupełniały nazwy i specyficzne uwarunkowania dla danego miasta. W efekcie LPR-y były bardzo słabo »personalizowane«, podobne do siebie i w istocie bezwartościowe jako dokumenty strategiczne” [według ekspertyzy Instytutu Rozwoju Miast z 2013 r. przygotowanej na zlecenie obecnego Ministerstwa Infrastruktur i Rozwoju, cytowane za: Żółciak 2014].

Istnieją jednak i inne rozwiązania. Elementem LPR we Wrocławiu na lata 2016-2018 był projekt „Utworzenie wielofunkcyjnych miejsc aktywności społeczności lokalnej na Przedmieściu Oławskim we Wrocławiu”, dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020. Celami operacyjnymi rewitalizacji przedmieścia Oławskiego były: kompleksowa modernizacja, zagospodarowanie i podniesienie jakości przestrzeni, poprawa jakości środowiska przyrodniczego, modernizacja terenów nabrzeżnych Oławy, wzmocnienie funkcji mieszkaniowej, poprawa warunków dla rozwoju edukacji i kultury, poprawa infrastruktury socjalnej i oferty spędzania czasu wolnego, wspieranie aktywności i partycypacji społeczności lokalnych wraz z tworzeniem i wspieraniem sieci społecznych, wzmocnienie lokalnej gospodarki. Po renowacji mocno zdewastowanych kamienic będących pozostałością po zabudowie z XIX i XX wieku stanowiącej część reprezentacyjnego, przedwojennego osiedla mieszkaniowego we Wrocławiu uważanej za zabudowę unikalną w skali ogólnopolskiej, rozpocznie się proces wykorzystywania

tej infrastruktury w celu organizacji działań społecznych, kulturalnych lub edukacyjnych. Służyć temu ma m.in. Centrum Aktywności Lokalnej, które – jak się zakłada – przyczynić się ma do budowania więzi sąsiedzkich i społecznych, zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży oraz seniorów, a także oddziaływać nie tylko na Przedmieście Oławskie, ale również na sąsiednie osiedla (Stare Miasto, Księżę). Dobrze przeprowadzona rewitalizacja rozchodzić się bowiem winna w otoczeniu tak jak kręgi na wodzie.

Bardzo interesującym rozwiązaniem jest przebudowa połączona z rewitalizacją Kępy Mieszczkańskiej (*Bürgerwerder*) we Wrocławiu, którą wyróżnia wyjątkowa architektura dopasowana do sąsiadującej zabudowy oraz doskonała lokalizacja w obrębie Śródmiejskiego Węzła Wodnego Dolnego między dwoma ramionami Odry: Odrą Południową i Odrą Północną, za którymi położone są Nadodrze i Stare Miasto. To dobre połączenie zabudowy mieszkaniowej z handlowo-usługową oraz miejscami do rekreacji i spotkań, obejmujące także modernizację urządzeń technicznych, m.in. remont Mostów Pomorskich (Północny, Środkowy i Południowy) łączących północny i południowy brzeg Odry ze znajdującą się pomiędzy nimi Kępą Mieszczką. Już obecnie miejsce to oceniane jest jako jeden z najbardziej luksusowych adresów we Wrocławiu, wyróżniające się nie tylko dobrą architekturą (m.in. budynki o loftowym charakterze z zachowaniem części dawnych elewacji i akcentami w stylu *art déco*), ale także poszanowaniem historii miejsca.

W rezultacie wadliwie przeprowadzonej rewitalizacji na danym terenie rozwinąć się mogą procesy gentryfikacji („uszlachetniania”), powodujące gwałtowną, zarówno pozytywną, jak i negatywną, zmianę charakteru dzielnicy miasta [Drozda 2017]. Pozytywne cechy gentryfikacji to m.in. stabilizacja podupadających obszarów miasta, wzrost wartości nieruchomości i bezpieczeństwa, ożywienie gospodarcze i społeczne oraz perspektywy dalszego rozwoju lepszych jakościowo usług dla nowych mieszkańców i wzrost poziomu ich zamożności oraz ograniczenie rozrastania się przedmieść. Cechy negatywne, przeplatające się w różnych układach z tymi pozytywnymi, to m.in. wypieranie lokalnej ludności spowodowane wzrostem cen najmu, pojawianie się nowych form konfliktów społecznych, wzrost cen nieruchomości, bezdomność, wypieranie części podmiotów handlowych i przemysłowych; wzrost cen lokalnych usług, segregacja społeczno-ekonomiczna mieszkańców, depopulacja. Właśnie dlatego gentryfikacja postrzegana jest głównie jako zjawisko negatywne. W Polsce zjawisko gentryfikacji widoczne jest zwłaszcza

w dużych miastach. Niekiedy wykracza już poza dzielnice śródmiejskie i stare historyczne części miast, obejmując także dzielnice blokowisk. Proces gentryfikacji przekształca zwartą dzielnicę w zamknięte enklawy luksusu zamieszkałe przez ludzi bez korzeni, o wysokich dochodach, ale nie wykształcających poczucia wspólnoty lokalnej oraz pojęcia dobra wspólnego (tzw. „pseudoburżuazja” klasy metropolitalnej), powodując klasową segregację przestrzeni. Lekceważenie lokalnych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych sprzyja występowaniu klasowego wymiaru miejskiej polityki kulturalnej, uprzywilejowującej lepiej uposażone warstwy społeczeństwa [Drozda 2017].

Jednym z ważnych aspektów gentryfikacji jest powstawanie wielkich centrów handlowych, banków, sieciowych kawiarni i restauracji, które bezwzględnie wypierają z krajobrazu miasta tradycyjny handel i usługi, placówki publiczne, np. biblioteki, domy kultury. Powstają poważne straty w gospodarce lokalnej, bowiem centra handlowe są własnością kapitału zagranicznego. Istotna jest zwłaszcza gentryfikacja ekonomiczna, polegająca na nadaniu większej wartości materialnej jakiemuś miejscu. Dokonuje się ona np. przez działanie na rzecz poprawy warunków życia, usytuowanie prestiżowych inwestycji, wprowadzanie zieleni. Zwiększenie atrakcyjności miejsca powoduje wzrost cen gruntów, co w określony, ale jednoznaczny sposób selekcjonuje kolejnych inwestorów i użytkowników. W początkowej fazie często widoczna jest tylko gentryfikacja symboliczna, częściowo przekładająca się na poprawę stanu technicznego budynków, z których wiele odzyskuje tożsamość, co także powoduje znaczący wzrost cen nieruchomości. Nie prowadzi jednak ona do dużych zmian w sferze społecznej. Następująca dopiero po niej gentryfikacja ekonomiczna przełoży się na gentryfikację społeczną i przyływ bogatych mieszkańców zainteresowanych luksusowymi apartamentami w odrestaurowanych kamienicach. Procesy te mogą następować w mieście dość łagodnie tylko w przypadku prowadzenia polityki rewitalizacyjnej we współpracy z lokalną społecznością. Gentryfikacja w Polsce nie jest już zjawiskiem pobocznym. Szybko następują bowiem rozmaite formy wypychania z obszarów, na których zachodzą procesy gentryfikacji ludności problemowej z punktu widzenia nie tylko nowych mieszkańców o innym statusie ekonomicznym i kulturowym zajmujących rewitalizowany teren, ale także władz miasta. Koszty gentryfikacji ponoszą zawsze mniej zamożni lokalni mieszkańcy. Przykładem może być przymusowe przesiedlanie „uciążliwych” lokatorów do „osiedli” kontenerowych na obrzeża miast, co ich

natychmiast stygmatyzowało (w Poznaniu „osiedle kontenerowe przy ul. Średzkiej działało w latach 2012-2016) [Springer 2020, s. 137-145].

Środki na odnowę miast powinny służyć w pierwszej kolejności zachowaniu śródmieść oraz zdegradowanych, dzielnic, blokowisk i obszarów przemysłowych. Absurdem i całkowitym brakiem kultury – nie tylko przestrzennej, ale jakiegokolwiek – jest postępowanie polegające na systematycznym doprowadzeniu do całkowitego upadku (gospodarczego, społecznego, przestrzennego, architektonicznego, estetycznego, komunalnego) centrum miasta, a następnie poszukiwanie jakiegoś rozwiązania dla tego problemu. Następuje to m.in. poprzez wprowadzanie do miasta monofunkcyjnych wieloprzestrzennych galerii handlowych i banków. To także upadek kultury w wyniku jednoczesnej likwidacji obiektów kultury, księgarni, miejsc przyjaznych dla ludzi, ich przebywania, spotkań, odpoczynku i cieszenia się pięknymi widokami, które zanikają. Centra handlowe są projektami wyłącznie biznesowymi, nie wpisującymi się w żadnym stopniu w działania rewitalizacyjne miasta, nie mającymi żadnych walorów kulturotwórczych, edukacyjnych i miastotwórczych, powstającymi bez konsultacji z lokalną społecznością i nie odpowiadającymi rzeczywistym potrzebom rejonów, gdzie są lokalizowane. Obiekty tego typu pozbawiają kulturowy krajobraz miasta kolorytu, niszczą jego żywotność i obniżają jakość życia mieszkańców. Są zaprzeczeniem działalności samorządowej w tym zakresie.

Może być jednak zupełnie inaczej, o czym przekonuje Centrum Biznesu i Sztuki Stary Browar w Poznaniu (proj. Biuro Projektowe ADS, proj. wystroju wnętrz Ryszard Kaja), nie wybudowane jako nowy obiekt, ale powstałe na bazie dawnego dziewiętnastowiecznego browaru Huggera. Częściowa odbudowa i rozbudowa budynków pofabrycznych, przy jednoczesnym zapewnieniu mieszkań dla dawnych mieszkańców kamienicy przeznaczonej do likwidacji oraz w połączeniu od samego początku tej inwestycji z rozbudowanym według pomysłu Inwestora programem w zakresie kultury, doprowadziło do stworzenia obiektu łączącego działalność kulturalną z działalnością komercyjną (handlową) (idea „50:50”). Odwiedzający ten obiekt nie mają wątpliwości, że są w czymś więcej niż tylko w centrum handlowym, dostrzegając bez trudu ogromny potencjał, jaki stwarza wykorzystanie przestrzeni samego Starego Browaru i jego najbliższego otoczenia (park) do działalności artystycznej. Dobry to przykład wartości dodanej, czyli przyrostu dóbr w wyniku określonego procesu tworzenia usług, stymulująco wpływającej na cały kwartał miasta, m.in. poprzez upowszechnianie dobrych wzorców kultury dla dobra społeczeństwa

[Raszka, Kasprzak 2015]. To jest także przykład wykorzystania obszaru przemysłowego z obiektami, które popadły po latach eksploatacji w ruinę współcześnie wykorzystywaną dla innych celów. Uzyskując odmienny status, stały się one elementem turystycznego krajobrazu miasta oraz miejscem działań gospodarczych i kulturowych. To nie ruiny powstałe w wyniku katastrofy czy działań wojennych, wywołujące zrozumiałą niechęć i dążenie do ich jak najszybszego usunięcia [Nieszczerzewska 2018b, s. 321-324], chociaż będące szczególnym obiektem dla wyobraźni, przemyśleń i pamięci. W niektórych przypadkach ruiny z okresu wojny mogą być jednak celowo pozostawione jako znak. Przykładem niech będzie ruina głównej wieży kościoła Pamięci Cesarza Wilhelma w Berlinie, stanowiąca obecnie symbol antywojenny. Ruiny, podobnie jak wiele innych obiektów, w niektórych przypadkach umożliwiają manipulowanie kulturowym dziedzictwem dawnych wieków dla wygodnego dla aktualnej władzy nowego przekazu polityki historycznej. Stanowi to niekiedy utopijny wręcz efekt powrotu do przeszłości, np. rekonstrukcja rezydencji Katarzyny II w Carycynie reprezentującej tradycje oświeconej monarchii, z którą chce być kojarzona obecna władza Rosji [Stiepanow 2013, s. 346-347].

Produktem finalnym gentryfikacji stają się zunifikowane przestrzenie, w których dawne wartości historyczne ulegają zmianie dla nowych potrzeb. Zgentryfikowana przestrzeń miejska zaledwie imituje wcześniejszy charakter danego sąsiedztwa, którego pierwotna zabudowa (np. postindustrialna architektura) stanowi jedynie element dekoracyjny (np. lofty w których mieszkania i biura mają luksusowy charakter). Powstają atrapy miejskiej autentyczności [Drozda 2017, s. 58 i 108], ale często z przyjemnością się w nich bywa i mieszka.

Błędem jest traktowanie przestrzeni wyłącznie w kategoriach ekonomicznych i wadliwe uznawanie własności prywatnej jako nadrzędnej nad dobrem publicznym. Przestrzeń nie jest takim samym towarem jak każdy inny. Poszczególne jej fragmenty wpływają na swoje otoczenie i łącznie są rodzajem dobra publicznego, obecnie stale zawłaszczanego. Przestrzeń, a w niej m.in. tereny otwarte i tereny zieleni, to zasoby na ogół nieodnawialne. Dlatego ich pełne odzyskanie (np. w drodze rekultywacji czy rewitalizacji) w przypadku zniszczenia nie zawsze jest możliwe. Drogą do podniesienia jakości krajobrazu możliwe jest tylko konsekwentny rozwój kultury przestrzeni poprzez edukację uwrażliwiającą na otoczenie. Filozofia rozwoju miasta, przełożona na stosowane zapisy prawne, nie sprowadza się tylko do określania przeznaczenia terenu i bilansu powierzchni. To tworzenie miejsc kultury i biznesu, w czym duży udział mogą

mieć procesy prawidłowo realizowanej rekultywacji i programy rewitalizacji [Raszka, Kasprzak 2015]. Właśnie poprzez tego rodzaju działalność tworzy się kreatywne i otwarte społeczeństwo.

Zmiany urbanistyczno-architektoniczne miasta w znacznym stopniu zwiększają nie tylko zainteresowanie produktami i ofertami turystycznymi, ale zwykle tworzą także cały szereg nowych i to niekiedy w ogromnej skali w spektakularny wręcz sposób. Wprawdzie nie dotyczy to Polski, jednak trudno o lepszy przykład niż zakończona 150 lat temu i trwająca niemal 20 lat wielka przebudowa Paryża (tzw. haussmannowska). Nie była to oczywiście rewitalizacja miasta we współczesnym rozumieniu tego procesu, ale wyraźna swoista gentryfikacja. Opinie i sprzeciwy mieszkańców, określanych przez ówczesne władze z wyraźną niechęcią jako „nic nie znaczący motłoch”, nie miały żadnego znaczenia. Jak wiadomo, szybko zostali oni wyrzuceni z centrum miasta na przedmieścia. Samo centrum przeznaczono dla nowych zamożnych mieszkańców *bourgeoisie* i władzy. Trudno także o wyróżnienie sygnatariuszy, bowiem zasadnicze decyzje podejmowali cesarz Napoleon III, prefekt departamentu Sekwany Georges-Eugène Haussmann (1809-1891), który przeprowadzał przebudowę miasta, a także wielu innych polityków, urzędników i spekulantów. Za przebudową kryły się ogromne nadużycia finansowe, związane m.in. z dostarczaniem materiałów budowlanych, wywłaszczeniami i wyłudzeniem odszkodowań. Mało kto o tym pamięta, zwiedzając to miasto, którego nowa tożsamość wywarła i nadal wywiera ogromny wpływ na wiele obszarów kultury, nie tylko francuskiej. Wielka przebudowa znalazła swoje odbicie m.in. w powieściach ówczesnie żyjących pisarzy przedstawiających życie paryskiego mieszczaństwa w tym okresie [m.in. Zola 1956, 1998, z cyklu Rougon-Macquartowie]. Wielka przebudowa, w trakcie której zburzono ponad połowę dawnych budynków i zmieniono wygląd 60% powierzchni miasta, likwidując praktycznie Paryż średniowieczny [Gutowska-Adamczyk, Orzeszyna 2012], poprawiła także znacznie – choć nie kompleksowo – stan techniczny i sanitarny miasta. Nie zostały bowiem w pełni rozwiązane problemy oczyszczania miasta i odprowadzania ścieków oraz ogólnego stanu sanitarnego bulwarów, ulic, placów i domów. Chociaż poprawiono i znacznie rozbudowano wodociągi paryskie, przez co wzrosły zużycie wody i ogromne zyski towarzystwa wodociągowego, wiele budynków nie było wyposażonych w urządzenia przeznaczone do pielęgnacji ciała. „Uszlachetnienie” przestrzeni miasta nie spowodowało także nagłych zmian w obyczajowości jego mieszkańców w zakresie higieny i to bez względu na klasę społeczną. Jeszcze w połowie XIX wieku twierdzono,

że zbyt wiele kąpeli, zwłaszcza ciepłych, powoduje „podenerwowanie”, a mycie głowy jest przyczyną migreny i bólu zębów. Zanurzanie się w wodzie podczas kąpieli nawet wśród francuskich elit pod koniec XIX wieku wydawało się pogańskie, nawet grzeszne [Żelichowski 2002, s. 231]. W Paryżu łaźienki znajdowały się głównie w bogatych domach, zwłaszcza w mieszkaniach z wysokim czynszem, w hotelach turystycznych, a najpiękniejsze były w luksusowych domach publicznych. W przeciwieństwie do wielu dużych miast europejskich (m.in. Hamburg, Düsseldorf, Elberfeld, Hanau, Hanower, Praga, Warszawa), w których praktycznie zrealizowano koncepcje i projekty techniczne odprowadzania ścieków angielskiego „inżyniera cywilnego” Williama Lindley’a (1808-1900) a następnie jego syna Williama Heerleina Linndley’a (1853-1917), Paryż miał swoje „oryginalne” rozwiązania [Żelichowski 2002, s. 233]. Koncepcje W. Lindley’a były inżyniersko-technicznym rozwiązaniem problemów dużego miasta w Europie okresu wczesnej industrializacji, poprzez kompleksową interwencję w jego średniowieczną strukturę, zmieniającą m.in. przebieg sieci komunikacyjnych, wodociągowych i kanalizacyjnych, ujmujących wszystkie, a nie tylko część ścieków sanitarnych pochodzących z domów mieszkalnych. Wiele z realizacji Lindley’ów funkcjonuje do dzisiaj, będąc przedmiotem zainteresowania turystów kulturowych pasjonujących się dawną techniką. Wpisany do rejestru zabytków Zespół Stacji Filtrów w Warszawie, zaprojektowany przez ojca i syna Lindley’ów, w 2012 roku uznany został za pomnik historii, a Multimedialny Park Fontann uświetnia ławeczka W. H. Lindley’a. W Paryżu brak było natomiast jednolitego logicznego systemu kanałów odprowadzających, które stanowiły mozaikę różnych rozwiązań technicznych pochodzących z rozmaitych okresów. Niedopracowane pod względem technicznym urządzenia do odprowadzania ścieków, pominięcie wielu nowoczesnych rozwiązań systemu Lindley’a, powszechne stosowanie prymitywnych urządzeń asenizacyjnych do wywozu walających się wszędzie pozostałości ludzkiej fizjologii z budynków mieszkalnych oraz higieniczno-sanitarna obyczajowość mieszkańców szybko doprowadziła do stanu, w którym miasto znane z obrazów impresjonistów, opowiedziane nie tylko we wspomnianych powieściach Emila Zoli, ale także muzycznie zinterpretowane przez Maurice Ravela, Claude’a Debussy’ego i Erika Satie’go, ogromnie cuchnęło [Corbin 1998, s. 37-38, 289]. Paryż pierwszych lat XX wieku, będących szczytowym okresem *belle époque*, miasto nauki, mody i smaku, zachwycające przepychem, blichтром, zdobyczami techniki i dziełami sztuki, której stało się stolicą, jawił się jako miejsce wszechobecnego odoru. To w jego oparach

zwiedzali je ówczesnie turyści kulturowi, odbywały się spektakle teatralne, działały malarskie pracownie i Salon, toczyło się bogate życie towarzyskie, w kawiarniach i barach dyskutowano o sztuce, kulturze i polityce, kształtowały się nowe kierunki malarstwa, literatury i muzyki. Ani „uszlachetnienie” przestrzeni, ani nowa architektura i sztuka, ani nawet „zielona wróżka”, morfina, eter czy opium, tak popularne wśród paryskiego mieszczaństwa i *la bohème*, chcących uwolnić się od udręk życia, także nie rozwiązały problemu. Odór dłałwł przechodniów, aż do lat poprzedzających pierwszą wojnę światową, bez względu na miejsce i powagę instytucji. Śmierdziało tak samo w Pałacu Sprawiedliwości na Île de la Cite, muzeum w Pałacu Luwru, w Pałacu Tuileries (przed pożarem w 1871 roku), Muzeum Historii Naturalnej lub budynku Opéra Garnier, jak i na szerokich bulwarach i mniej znacznych ulicach, gdzie roilo się od *grisette*, *cocotte* czy *gigolette*, które obsługiwały niemal trzy czwarte dorosłych mieszkańców miasta [Naifeh, Smith 2015, s. 582]. W rezultacie w XIX wieku, podobnie jak i przez poprzednie trzy stulecia, jednym z największych obciążeń dla zdrowia publicznego Paryża pod względem rozpowszechnienia była kiła. Odory miały także ważne znaczenie dla wynajmu mieszkań i ich ceny w nowych haussmannowskich budynkach. Mieszkanie braci Theo i Vincenta van Gogh’ów wynajmowane w czteropiętrowej kamienicy na skrzyżowaniu dawnego i nowego Montmartre’u, wsi i miasta, na obszarze zamieszkałym przez margines, cyganerię i nowe mieszczaństwo, miało niezwykle ważną zaletę, bowiem „... znajdowało się na najwyższym piętrze, wysoko ponad ulicznym smrodem, było słoneczne i otwarte na powiewy wiatru, z którego słyłał Montmartre. Jak wszędzie w Paryżu, im wyżej ktoś mieszkał tym cieszył się wyższym statusem społecznym” [Naifeh, Smith 2015, s. 569]. To nie mieszkania na pierwszym piętrze były najdroższe, jak w wielu miastach innych krajów, także w Polsce.

Celom politycznym, a nie rewitalizacyjnym, służyła także przebudowa Brukseli, mająca uświetnić pięćdziesiątą rocznicą uzyskania niepodległości (1830), przeobrażając stolicę w miasto światowej klasy, rywalizujące nawet z Paryżem. Król Leopold II nakazał zrównać z ziemią wielkie obszary średniowiecznego miasta, aby uzyskać miejsce na nowe bulwary i wznieść przy nich mieszczańskie kamienice oraz nowe pałace przeznaczone dla władzy, słuzące do prowadzenia handlu i eksponowania dzieł sztuki. Z inicjatywy króla w Brukseli powstał też rozległy park, mający dorównać podparyskiemu w ówczesnym okresie Laskowi Bulońskiemu oraz wyznaczono ogromne tereny wystawowe, na których w 1897 roku odbyła się Międzynarodowa

Wystawa Światowa, której motywem było „nowoczesne życie”. Miała ona przypominać Wystawę Światową w Paryżu w 1889 roku, odbywającą się pod hasłami upamiętniającymi setną rocznicę Rewolucji Francuskiej. Bruksela jako miasto nowych ambicji i nowych szans uzyskało także reputację miejsca, w którym odseparowani od swoich krajów ludzie o niepospolitych umysłach mogli odmienić swój los. Dla wielu z nich, m.in. malarza Vincenta van Gogha, poetów Charlesa Baudelaire’a, Paula Verlaine’a i Arthura Rimbaud’ea, pisarza Victora Hugo, polityka i ekonomisty Pierre’a-Josepha Proudhona czy filozofa i ekonomisty Karla Marxa pobyt w Brukseli stał się bardzo kreatywnym okresem w ich życiu i twórczości [Naifeh, Smith 2015, s. 257-258]. Za spektakularną przebudową miasta, która możliwa była dzięki ogromnym środkom finansowym, kryła się jednak rabunkowa gospodarka w belgijskich koloniach (m.in. Kongu), zyski oparte na niewolniczej pracy i drakońskich metodach przymusu i – jak się po latach okazało – ludobójstwie. Warto o tym pamiętać podczas zwiedzania tego miasta.

Odpowiedzią na przeludnienie miast i poprawę ich warunków sanitarnych miało być także „miasto-ogród”, jedna z najważniejszych koncepcji urbanistycznych przełomu XIX i XX wieku opracowana w Wielkiej Brytanii przez urbanistę Ebenezera Howarda (1850-1928). Jej celem była głównie poprawa warunków higieny urbanistycznej oraz ograniczenie niekontrolowanej ekspansji przestrzennej i demograficznej aglomeracji miejskich. W Polsce idea miasta-ogrodu była realizowana w latach międzywojennych zwłaszcza na obrzeżach Warszawy (np. Milanówek, Podkowa Leśna). Znaną i prestiżową dzielnicą Wrocławia są Karłowice (*Carlowitz*), gdzie w 1911 roku niemiecki architekt i urbanista Paul Schmitthenner (1884-1972) rozpoczął realizację „miasta-ogrodu” (*Gartenstadt Carlowitz*).

Powrót do miasta i dostosowanie obszarów śródmiejskich jako miejsca zamieszkania, a przestrzeni miejskiej do jej intensywnego wielofunkcyjnego wykorzystania (rozwoju kultury miejskiej) jest w sumie zjawiskiem korzystnym. To pożądana tendencja do intensyfikacji funkcji śródmiejskich w miastach, które doświadczyły odpływu mieszkańców na obrzeża, związana ze wzrostem atrakcyjności i jakości przestrzennej śródmieść, komunikacji publicznej, bliskości miejsc pracy i edukacji, możliwością udziału w wydarzeniach społecznych i kulturowych. Przestrzeń publiczna nie może jednak służyć tylko wybranej grupie osób, realizującej w niej kosztem społeczeństwa swoje wymyślane, często partykularne cele lub frustracje [Raszka i in. 2016, s. 99]. Dobrym przykładem jest bardzo kontrowersyjna sprawa

bezensownej odbudowy na Górze Przemysła w Poznaniu średniowiecznego zamku księcia wielkopolskiego i króla Polski Przemysła II [Lewandowski 2011a, s. 15; Zamek Królewski 2017], stanowiącego obecnie ogromną dysharmonię w kulturowym krajobrazie centrum miasta. Traktowanie przez ówczesnego prezydenta miasta Poznania i komitetu budowy monumentalnego pomnika kiczu (proj. arch. Witold Milewski, Pracownia Autorska ARCUS s.c.), jakim jest ta budowla powszechnie zwana „gargamelem”, jako patriotycznego i narodowego symbolu mającego rzekomo przypominać o piastowskiej stolicy Królestwa Polskiego, to nie jest tylko nieporozumienie. To brak – jak słusznie napisano – elementarnej wiedzy i świadomości estetycznej, przykład kulturalnej indolencji i odwrócenia się od rzeczywistego życia miasta [Wasilewski 2011, s. 28-29]. Ta zrealizowana niestety inwestycja tylko pogłębia błędy w przywróceniu miastu jego centrum, pozbawianego od lat przez aktualne władze miasta konsekwentnie i formy, i treści. Kiczowaty neo-styl pseudoartystycznej architektury „gargamela” [Marciniak 2011, s. 49] doprowadził do niepowtarzalnej groteski [Lewandowski 2011b, s. 61]. Uwypukła ją sąsiedztwo znajdujących się w tej samej przestrzeni budowli pochodzących z XVI-XIX wieku (m.in. ratusz, kościół św. Antoniego Padewskiego i klasztor franciszkanów konwentualnych, biblioteka Raczyńskich, Bazar, budynki Muzeum Narodowego i Archiwum Państwowego). Patrząc na tego typu formę w krajobrazie kulturowym, na który składają się lata historii miasta i jego mieszkańców, nie ma mowy o żadnej dumie poznaniaków czy narodowym symbolu. Natomiast jest wstyd i całkowita porażka historyków sztuki, architektów krajobrazu, urbanistów i konserwatorów zabytków. Jarmarczny twór jest szkodliwy społecznie, ponieważ pokazując obiekt, jaki nigdy nie istniał, sugeruje jego prawdziwość historyczną [Lewandowski 2011b, s. 65]. Nie uczy, ale fałszuje, poprzez celową manipulację. Ta szkodliwość społeczna jest tym bardziej istotna, że obiekt ten cieszy się dużym zainteresowaniem masowego turysty, którego wrażliwość estetyczną kształtuje kicz [Raszka i in. 2016, s. 99]. Swoisty fenomen społecznego odbioru poznańskiego „gargamela” opisuje Skoczylas [2014], który przedstawiając pamięć społeczną Poznania oraz sposób interpretacji historii miasta przez jego współczesnych mieszkańców, ukazuje społeczne zróżnicowanie interpretacji przeszłości. Zwraca uwagę, że „zamek” jest rozumiany rozmaicie przez różne grupy zawodowe – urzędników, urbanistów, historyków sztuki i przeciętnego odbiorcę. Podkreśla, że przestrzeń miejska centrów miast staje się w coraz większym stopniu produktem turystycznym, którego stałym elementem są odrestaurowane budynki,

pomniki i elementy małej architektury w „stylu retro”. Tworzony jest nowy kontekst dla procesu społecznego konstruowania przeszłości, który w przypadku wielkiego miasta staje się areną sporów politycznych i ideologicznych oraz ważną częścią i instrumentem polityki historycznej rozwijanej przez władzę. Uważa on, że nowo powstające budynki przypominającą swoją formą czasy przeszłe winny być traktowane jako nowe nośniki pamięci historycznej. W przypadku poznańskiego „zamku” trudno jednak w pełni tę tezę obronić, ponieważ powstała konstrukcja nie opiera się ani na źródłach opisowych, ani ikonograficznych i jest wyłącznie tworem autorskiej wyobraźni. „Zamek” nic nie przypomina, bowiem nie wiadomo w ogóle jak ta budowla wyglądała. Zrealizowany został w warunkach niezakończonych archeologicznych badań pozostałości dawnego średniowiecznego zamku, które w wyniku budowy zostały bezpowrotnie zniszczone. Jednak część środowiska architektów poznańskich traktuje architektoniczny projekt „zamku” – nagrodzony w ogólnopolskim społecznym konkursie ogłoszonym przez Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego – jak i jego realizację jako znaczny sukces [Milewski 2013, s. 322-323]. Budowa tego obiektu ma stanowić przykład powrotu do korzeni pokolenia *silent generation* i zamykać okres powojennej odbudowy Poznania [Kodym-Kozaczko 2013, s. 18]. Po ogłoszeniu wyników konkursu w 2007 roku media pisały: „Wybrano najgorszy projekt z możliwych – wtórny i przeskalowany. Wieża jak w zamku wilhelmowskim, arkady jak w ratuszu, a szczyty jak »wodociągi« na Garbarach” [Beata Raszka w liście do redakcji „Gazety Wyborczej” Poznań, 21.07.2007 r., cytowane za: Springer 2017, s. 222].

Powstają oczywiście kolejne budowle udające zabytki i mające z dawną architekturą niewiele wspólnego. W ostatnich kilku latach wiele emocji budzi budowa w Stobnicy na obrzeżach Puszczy Noteckiej tzw. „zamku” (proj. arch. Waldemar Szeszuła). Jest to – jak mówi jego projektant – „nie zamek, a prawdziwe historyczne miasteczko” ze świata „zaczarowanej architektury historycznej”, spełniające wrażenie, „że stoi w tym miejscu od zawsze” [Ratajczak 2018]. Przedsięwzięcie, mimo że nie jest ukończone, już od dawna stało się przedmiotem zainteresowania zarówno turystów, a ze względu na swoją lokalizację na obszarze chronionym także wielu przyrodników i – jak się okazało – także prokuratury.

Oglądanie odtworzonych od podstaw dawnych budowli udających obiekty zabytkowe jest oczywiście mistyfikacją. Nie stanowi ona jednak żadnego problemu dla turysty rekreacyjnego, który akceptuje rzeczy nieprawdziwe i wszelkiego rodzaju inscenizacje, a problem autentyczności – jak pisze Wieczorkiewicz [2012, s. 87] – dla

niego nie istnieje. Tym bardziej, że rekonstrukcja lub coś co ma ją rzekomo przypominać jest dla tego turysty bardziej atrakcyjna niż oryginał. W końcu kto by się tak naprawdę przejmował tym, czy postawiony „zamek” wyglądał tak czy inaczej. Jak postawili to znaczy, że tak było. Autentyczność jest natomiast podstawą oglądania dla turysty egzystencjalnego. I jego nie da się tak łatwo oszukać.

Podobne dylematy związane z autentycznością zabudowy przestrzeni można mieć w przypadku nowego Starego Miasta w Szczecinie. Różne były bowiem i nadal są podejścia do formowania na nowo przestrzeni w mieście, które zostało radykalnie zmienione w wyniku zniszczeń wojennych i powojennych rozbiórek, a także późniejszych zmian wynikających z różnych prób wprowadzenia nowej zabudowy w nadodrzańskiej części Starego Miasta [Knop 2007]. Najważniejszą częścią Szczecina były zawsze oba brzegi Odry poniżej mostu Długiego ze szczególnym uwzględnieniem lewobrzeżnej strony zachodniej, gdzie było pierwsze nabrzeże miasta (*Bollwerk*). Od lat właśnie ta przestrzeń potrafi bardzo mocno skupiać mieszkańców poprzez różne imprezy (np. z okazji Dni Morza). Szczególne miejsce wśród nich zajmują zloty żaglowców odbywające się z okazji regat *The Tall Ships Races*. W 2021 roku finał tych regat (trasa z Kłajpedy, przez Sankt Petersburg i Maarianhamina) planowany jest w Szczecinie (31.07-3.08.2021).

Przykładem braku zrozumienia, na czym ma polegać rewitalizacja, jest jej program dotyczący Śródki w Poznaniu, który mimo wielu istotnych pomysłów i rozwiązań sugerowanych przez miejscowych aktywistów stał się głównie programem remontów i modernizacji budynków, marginalnie traktującym lub pomijającym aspekty ekonomiczne i kulturalne. Powstało miejsce z nowymi obiektami gastronomicznymi z dodatkiem funkcji mieszkaniowej, hotelowej i edukacyjnej (Brama Poznania ICHOT propagująca historię i dziedzictwo Ostrowa Tumskiego, m.in. poprzez różne imprezy integracyjne i kulturalne), cieszące się stosunkowo dużym zainteresowaniem turystów. Rewitalizacji nie zastąpi jednak jednostkowe rozwiązanie estetyzacji przestrzeni i najpiękniejszy nawet mural. W podobny sposób planowana jest rewitalizacja Ostrowa Tumskiego mająca na celu ożywienie urbanistyczne i gospodarcze, otwarcie miasta na rzekę, odrestaurowanie zabytków i przywrócenie historycznego charakteru tego miejsca oraz rekreację w dolinie rzeki. Także na Łazarzu, będącym interesującym zabytkowym zespołem urbanistyczno-architektonicznym z przełomu XIX i XX wieku, prowadzona jest głównie modernizacja części infrastruktury, a nie rozwiązywanie problemów społecznych i ekonomicznych

mieszkańców. Pełna rewitalizacja Łazarza w powiązaniu z zagospodarowaniem terenów pokolejowych z dawnymi torowiskami odstawczymi i ładunkowymi w sąsiedztwie dworca PKP Poznań Główny (tzw. Wolne Tory) to przy obecnym podejściu jest pracą na pokolenia. Tylko te trzy przykłady pokazują, że rewitalizacja w ustawowym znaczeniu nie jest ważnym elementem strategii i planów rozwojowych miasta.

Dla rewitalizacji bardzo ważne mogą być działania oparte na tymczasowym wykorzystaniu przestrzeni, co pokazuje Gołębiowski [2016] na przykładzie Międzyodrza w Szczecinie, obszarze położonym w Dolinie Dolnej Odry pomiędzy Odrą Zachodnią i Odrą Wschodnią (Regalicą) na odcinku na północ od wsi Widuchowa do kanału Iński Nurt wraz z wyspami położonymi pomiędzy Odrą a jeziorem Dąbie. Na znajdującej się na tym obszarze Łasztowni (*Lastadie*), wyspie rzecznej obramowanej przez Parnicę, Kanał Zielony, Odrę Zachodnią, Duńczycę i Kanał Wrocławski, nastąpiła artystyczna eksploatacja terenu przemysłowego, niedostępnego dotychczas dla ogółu mieszkańców i turystów. Artystycznym tworzywem, niezwykle atrakcyjnym dla turystyki kulturowej, stała się cała wyspa i ocalałe fragmenty jej dawnej zabudowy. Od ostatnich kilkunastu lat jest to miejsce organizacji różnych wydarzeń kulturalnych, m.in. festiwali muzycznych i teatralnych, różnego typu spektakli, wystaw zbiorowych, przestrzennych instalacji artystycznych, kolonii artystycznych, miejsc interwencji „site specific”, wydarzeń kulturalnych i imprez o charakterze masowym. Działania Centrum Kultury Euroregionu Stara Rzeźnia, a projekt „W poszukiwaniu tożsamości miejsca” stał się częścią procesu przywracania Łasztowni w świadomości mieszkańców Szczecina i turystów. Wprowadzane są także tymczasowe interwencje przestrzenne nie mające związku z działaniami artystycznymi, ale mające znaczenie dla nadania nieużytkowanym przestrzeniom nowych funkcji społecznych (plaża miejska, ogród społeczny, tymczasowe miejsca spotkań) [Gołębiowski 2016, s. 151-166]. W takiej sytuacji bardzo słuszne i ważne jest stwierdzenie Gołębiowskiego [2016, s. 151], że nie można obecnie pisać o procesie rewitalizacji Międzyodrza, nie zwracając szczególnej uwagi na rolę jaką odegrało, i nadal odgrywa w tymczasowym użytkowaniu przestrzeni na cele artystyczne. Wszystkie działania artystyczne odegrały istotną rolę edukacyjną i promocyjną. Wniosły także ważny wkład w dyskusję o przyszłości obszaru, stanowiąc społeczny głos w definiowaniu charakteru procesu rewitalizacji. Poprzez projekty artystyczne poszukiwano optymalnych rozwiązań zarówno dla teraźniejszości, jak i przyszłości Łasztowni. Jak pisze Gołębiowski [2016, s. 168]: „Najbardziej widocznym

efektem jest jednak stworzenie przestrzeni dla twórców, dla artystycznej wypowiedzi w przestrzeni publicznej, w której każdy może nawiązać kontakt ze sztuką w różnych postaciach. Przez ten fakt zbudowano również społeczność odbiorców i nowych użytkowników przestrzeni, co jest szczególnie istotne w przypadku terenów postindustrialnych pozbawionych rdzennych mieszkańców”.

Dotychczas zrealizowane i planowane takie czy inne rewitalizacje, były rezultatem działań samorządów i inwestorów prywatnych. Aby mogli oni skutecznie współdziałać muszą jednak istnieć rozwiązania temu sprzyjające (polityczne, prawne, finansowe), a nie je ograniczające lub eliminujące. W widocznym od kilku lat postępującym ograniczaniu działalności samorządów oraz w warunkach recesji gospodarczej i zmniejszenia lub przewidywanego całkowitego odcięcia środków unijnych, co wkrótce może nastąpić wystąpi spowolnienie, ograniczenie, a w skrajnych przypadkach zaprzestanie prowadzenia rewitalizacji. Duże projekty prowadzone przez inwestorów prywatnych także się nie powiodą o ile ich działalność będzie dalej ograniczana przez nieprzewidywalny system podatkowy lub znaczne zubożenie społeczeństwa, które będzie miało zupełnie inne problemy.

Wydawać by się mogło, że znaczącą pomocą w rozpoczęciu rewitalizacji będą uchwalone miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Sądzono, że tak będzie także w przypadku rozpoczęcia procesu rewitalizacji przemysłowego obszaru Międzyodrza w Szczecinie (partnerstwo publiczno-prywatne). Objęcie tego obszaru obowiązującym planem miejscowym oraz początkowe zainteresowanie inwestorów sprzyjały optymistycznym planom związanym z terminami wykonania prac rewitalizacyjnych. Zostały jednak one mocno zweryfikowane w wyniku kryzysu ekonomicznego w 2008 roku, mającego wpływ na rozwój i stan inwestycji na rynku nieruchomości. Bezpośrednią przeszkodę w podjęciu inwestycji na tym obszarze stanowiły jednak liczne problemy o charakterze własnościowym i organizacyjnym. Z tych racji – zdaniem Gołębiowskiego [2016, s. 9] – rewitalizacja obszaru Międzyodrza będzie procesem bardzo długotrwałym (kilkadziesiąt lat).

Dla oceny skuteczności rewitalizacji ważne jest określenie różnych scenariuszy skutków oraz rozwiązań alternatywnych w perspektywie krótko-, średnio i długookresowej. Niedostateczna ilość środków finansowych oraz sposób ich wydatkowania, na co zwraca uwagę Kołsut [2017, s. 34], chociaż niezwykle istotne to jednak dla rewitalizacji nie jest sprawą najważniejszą i nie sprowadza się tylko do finansowania inwestycji. Dużo trudniejsze jest bowiem określenie, na czym

rewitalizacja danego miejsca ma polegać z punktu widzenia procesów społecznych, które są bardzo złożone, a tej złożoności nie oddają żadne wskaźniki, punkty czy rankingi. Ważne jest, na co często zwraca się uwagę [m.in. Masierek, Szajerska 2020, s. 153], aby prace koncepcyjne dla takich miejsc poprzedzone były rzetelną analizą samego obszaru rewitalizacji, poznaniem jego charakterystyki, wewnętrznych uwarunkowań, a zwłaszcza problemów, nie tylko pod względem funkcjonalno-przestrzennym i technicznym, ale także gospodarczym, środowiskowym i społecznym (np. tworzenie przestrzeni sąsiedzkich). W tym ostatnim przypadku wskazywana jest potrzeba dialogu z dotychczasowymi użytkownikami przestrzeni w celu poznania ich potrzeb. Ma to pomóc w szukaniu ewentualnych kompromisów, ale może być także bardzo trudne do przeprowadzenia, bowiem dotychczasowi mieszkańcy wcale nie muszą być zainteresowani jakimikolwiek zmianami, argumentując „dobrze jest tak, jak było i jest obecnie”. Jednak dla wielu ludzi uczestniczących w społecznych procesach rewitalizacji jakiegoś obszaru działalność ta jest niezwykle istotna, bowiem kształtuje ich tożsamość, daje poczucie sprawczości, własnej wartości, uczestnictwa w życiu społecznym. Osiągną oni zamierzone rezultaty, jeżeli będą działać z autentycznej potrzeby.

Spółeczna ocena efektów rewitalizacji jest zdecydowanie trudniejsza do ustalenia w stosunku do sposobu oceny efektów rewitalizacji wyłącznie na podstawie wytycznych krajowych i zapisów ustawy o rewitalizacji. Niekiedy wykonywane są one wyłącznie po to, aby uzyskać dofinansowanie do przygotowania i realizacji projektów. I tak dobrze, że niektóre samorządy przeprowadzają badania społeczne na obszarach rewitalizowanych. Nie są one jednak podstawowymi, tylko pewnym uzupełnieniem ocen działań zarządczych i ekonomicznych. W wielu przypadkach wśród wskaźników wybranych do monitorowania działań rewitalizacyjnych przeważają jednak te o charakterze społecznym, na co wskazuje m.in. Ciesiółka [2019, s. 36] w oparciu o badania gmin w województwie wielkopolski.

Pełna rewitalizacja jakiegoś obszaru jest zadaniem dużo trudniejszym niż remonty, renowacje i modernizacja historycznej zabudowy. Choć w tej ważnej działalności uzyskuje się coraz częściej wręcz spektakularne efekty, słusznie nagradzane na forum międzynarodowym. Przykładem niech będzie zabudowa na Wyspie Spichrzów (*Speicherinsel*) w Gdańsku pomiędzy Motławą a Nową Motławą, która została wyróżniona prestiżową nagrodą MIPIM Awards 2020 podczas targów MIPIM (Międzynarodowe Targi Nieruchomości i Inwestycji) w Cannes.

Przeprowadzane przebudowy czy rewitalizacje niewiele miejsca poświęcają zagadnieniom ochrony środowiska. Najczęściej ta sfera działalności ograniczona jest w projektach działań rewitalizacyjnych do nasadzeń zieleni lub renowacji parków, co chociaż istotne to jednak sprowadza się do wykonywania głównie prac ogrodniczych. Zapisy o planowanych nowych nasadzeniach niekiedy brzmią mało przekonująco w sytuacji, kiedy cały kraj został dotknięty przez *lex Szyszko* i wycinano w miastach wszystko, co tylko się dało.

Brak jest natomiast informacji m.in. o systemach wodociągowo-kanalizacyjnych (choć niekiedy są one także modernizowane), ochronie na rewitalizowanym obszarze terenów otwartych, zmniejszaniu uszczelniania powierzchni, zwiększeniu lub odtworzeniu retencji powierzchniowej (woda deszczowa jako element kształtowania miasta). Chociaż miasta pod względem sanitarnym nie przypominają Paryża z ubiegłej epoki, to jednak nadal istnieją podwórza i ulice, które swoim stanem czystości nie odbiegają wiele od dawnych paryskich. Istnieją nadal miejsca całkowicie zmarginalizowane, bez wodociągów i kanalizacji, pozbawione wywozu odpadów komunalnych, zainfekowane i z lokalami (o ile takie w ogóle istnieją) bez podstawowych urządzeń sanitarnych. Penetrowane przez osoby bezdomne, a odwiedzane co najwyżej przez miłośników *urbexu*, a i to niezbyt chętnie.

Dr hab. Piotr Zmyślony, prof. UEP
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Włączając się do tej wielowątkowej dyskusji odniosę się do jednego z aspektów zawartych w pytaniach szczegółowych zadanych przez prof. Małgorzatę Nieszczerzewską i dr. Pawła Plichtę. Dotyczy on wpływu rewitalizacji na postawy i doświadczenia turystów. W poprzednich wypowiedziach dyskutanci podkreślali rehabilitację dziedzictwa jako jeden z głównych celów rewitalizacji. Jednocześnie prof. Beata Raszka oraz prof. Krzysztof Kasprzak zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo unifikacji odnowionych przestrzeni jako jednego z pośrednich efektów tego procesu, wiążąc go z gentryfikacją. Unifikację można także powiązać z (częściową) utratą niedostrzeganego lub kontestowanego przez mieszkańców, ale odczuwanego przez wielu turystów z zagranicy klimatu miasta postkomunistycznego, określanego w literaturze anglojęzycznej jako *post-communist vibe* [Bilynets, Cvelbar, Dolnicar 2020]. W wielu przypadkach pozbycie się atrybutów takiego „kłopotliwego

dziedzictwa” [Ashworth 2002; Banaszekiewicz 2018; Smith, Hall 2006] jest zresztą deklarowanym wprost efektem projektów rewitalizacyjnych.

Badania wizerunku miast często nie wychwytyją jednak dokładnie tego nieoczywistego atrybutu wizerunku, ponieważ w pytaniach skierowanych do odwiedzających „postkomunistyczna atmosfera” ukryta jest za bardziej ogólnymi określeniami typu „kulturowa wyjątkowość”, „atmosfera miasta”, „historia współczesna”, „ciekawa architektura” itp. [por. Borkowski 2019; Buczkowska 2011; Danao 2020; Nowacki, Zmyślony 2011a-b]. Wyniki badania wizerunku Ljubljany przeprowadzonego przez Yanę Bilynets, Ljubicę Knežević i Sarę Dolnicar [2020] jednoznacznie jednak potwierdziły, że postkomunistyczny charakter miasta był niżej oceniany przez turystów po wizycie w stolicy Słowenii niż przed nią. Był to zresztą jedyny atrybut wizerunku miasta, którego zmiana w postrzeganiu *ex post* w stosunku do *ex ante* była negatywna. Odpowiedź na pytanie czy utrata atrybutu miasta postkomunistycznego jest pozytywną zmianą, czy nie, pozostawiam do oceny indywidualnej. Warto jednak zaznaczyć, że znamionami komunizmu w polskich miastach są zainteresowani turyści z zagranicy, na co wskazują opracowania Armina Mikosa von Rohrscheidt, Marii Piechowicz, Pauliny Ratkowskiej [Mikos v. Rohrscheidt 2011] czy Magdaleny Banaszekiewicz i Zbigniewa Semika [2019].

Dr Marcin Gorączko

Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy

Sądzę, że w dyskusji na temat wpływu rewitalizacji miast na turystykę kulturową warto przybliżyć przykład Bydgoszczy. Miasto to jako jedno z pierwszych w Polsce, dzięki opracowaniu Lokalnego Programu Rewitalizacji, stało się beneficjentem środków z funduszy strukturalnych, już w początkowym okresie członkostwa w Unii Europejskiej. Przedsięwzięcia rewitalizacyjne zostały zainicjowane tu wcześniej, a w miarę upływu lat objęły swoim zasięgiem różne rejony miasta. Bagaż doświadczeń miejscowego samorządu w tym względzie jest zatem spory, a osiągnięcia zasługują na popularyzację. Nieprzypadkowo zresztą Bydgoszcz została uwzględniona w podręczniku dobrych praktyk w rewitalizacji polskich miast [Brzozowy 2016].

W swojej wypowiedzi skupię się na tych realizacjach, które mają, bądź mogą mieć wpływ na turystykę kulturową, a są związane z zagospodarowaniem terenów przemysłowych i komunikacyjnych. Nie są może to projekty tak spektakularne w swojej skali jak łódzka Manufaktura czy gdańska Wyspa Spichrzów ale również

ciekawe, realizowane etapami z wyraźnie czytelnym zamysłem. Na pierwszym miejscu bezsprzecznie postawiłbym rewitalizację Bydgoskiego Węzła Wodnego, w przeszłości ważnego punktu w sieci szlaków żeglugowych [Miejska Pracownia Urbanistyczna 2000; Wroński S. i in. 2006]. W projektach tych tym przede wszystkim cenię sobie dążenie do przywrócenia zanieczyszczonej rzeki z zaniedbanymi a często zdegradowanymi nabrzeżami mieszkańcom, a więc powrót do sytuacji, kiedy stanowi ona element spajający a nie rozdzielający miasto. Jestem zwolennikiem zwrócenia się bydgoszczan ku rzece na nowych zasadach, uważając odtworzenie Brdy jako arterii wodnej obsługującej bydgoski przemysł tak, jak to było dawniej, za pomysł nierealistyczny a nawet szkodliwy. Współczesny kierunek zagospodarowania miejskich terenów nadrzecznych jest zupełnie inny. Za nadrzędne uznawane są działania nastawione przede wszystkim na aktywizację społeczno-gospodarczą obszarów nadwodnych, intensyfikację wykorzystania przestrzeni oraz poprawę jakości zabudowy i zagospodarowania, ale przy jednoczesnym zachowaniu zdolności regeneracyjnych przyrody w dolinach rzecznych, obejmującą wzmacnianie i odtwarzanie ekosystemów wodnych i wód zależnych. W koncepcji tej istotne miejsce zajmuje dziedzictwo historyczne, materialne i kulturowe miasta, szczególnych obiektów architektury i techniki, ponieważ zachowanie świadectw przeszłości jest integralnym elementem zrównoważonej przebudowy. Nie zakłada on natomiast powstrzymania pozytywnego – według mnie – trendu wyprowadzania działalności produkcyjnej z centralnych dzielnic miast na ich peryferia. Zasadnicza część terenów nadrzecznych w Bydgoszczy została na nowo zagospodarowana zgodnie z założeniami projektu „Bydgoski Węzeł Wodny – rewitalizacja bulwarów i nabrzeży” realizowanego w latach 2007-2013, który był finansowany z programu Regionalny Program Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego w ramach działania „Rewitalizacja zdegradowanych dzielnic miast”.

Obecnie najbardziej rozpoznawalny odcinek Brdy przebiega w rejonie Wyspy Młyńskiej, stanowiącej wizytówkę miasta. Wykorzystanie energii wód płynących w tym miejscu sięga średniowiecza, przy czym najbardziej dynamiczny rozwój dotyczy wieku XIX. Dzisiejsza Wyspa Młyńska to ukształtowane tereny rekreacyjno-kulturowe. Większość zachowanych tu budynków została przejęta przez Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego [www.muzeum.bydgoszcz.pl]. Mieszczą się tutaj m.in. Galeria Sztuki Nowoczesnej (dawny młyn Camphausena), Zbiory Archeologiczne (tzw. Biały Spichlerz), Europejskie Centrum Pieniądza (budynek mieszkalny dla urzędników młyna), Dom Leona Wyczółkowskiego (budynek mieszkalny dla urzędników młyna)

i Centrum Informacji Muzealnej (odbudowany dom młynarza). Natomiast w starej kaszarni i turbinowni funkcjonuje mała elektrownia wodna „Kujawska” z prywatnym muzeum energetyki. Od wielu już lat trwają prace rewitalizacyjne w obrębie kompleksu Młynów Rothera. W 2019 roku powołana została miejska instytucja o nazwie Park Kultury, której zadaniem ma być ich zagospodarowania na działalność kulturalną, upowszechnianie osiągnięć nauki i techniki, tworzenie przestrzeni dla wszechstronnego rozwoju kreatywności w dziedzinie kultury i nauki oraz inicjowanie i prowadzenie działań nowatorskich. Młyny te sąsiadują bezpośrednio z przystanią jachtową wraz z hotelem, obiektami zrealizowanymi w latach 2011-2012. Wyjątkowy charakter Wyspy Młyńskiej (w 2012 roku otrzymała ona Certyfikat Najlepszy Produkt Turystyczny nadany przez POT) podkreśla jej otoczenie. Od strony Brdy Młynówki przylega do niej tzw. Wenecja Bydgoska – ciąg kamienic w zwartej zabudowie wznoszonych bezpośrednio nad rzeką, gdzie pierwotnie mieszkali kupcy, rzemieślnicy i fabrykanci. Obecnie w budynkach poddanych pracom renowacyjne i konserwatorskim mieszczą się liczne lokale gastronomiczne. Po drugiej stronie głównego koryta Brdy znajduje się okazały gmach Opery Nova (ukończony w 2006 roku po ponad 30 latach budowy), o charakterystycznej architekturze, w którym odbywa się Bydgoski Festiwal Operowy, jedno z najważniejszych wydarzeń teatralnych w kraju. Od 2005 roku cała Wyspa Młyńska wpisana jest do rejestru zabytków. O zabytkowym charakterze obszaru stanowi układ przestrzenny, starodrzewy oraz zwarte i wolnostojące budynki w otoczeniu zieleni. Odbywają się tu plenerowe koncerty i inne imprezy tematyczne.

Integralnym elementem Bydgoskiego Węzła Wodnego jest Kanał Bydgoski, w 2005 roku formalnie uznany za zabytek techniki. Jest to obiekt, który jako część funkcjonującej drogi wodnej musi być utrzymywany w pełnej sprawności, czemu służyły kolejne remonty poszczególnych śluz żeglugowych. Natomiast wyłączony z użytkowania przez żeglugę jest tzw. Stary Kanał Bydgoski. Już w połowie XIX wieku przystąpiono w jego otoczeniu do stworzenia plant, które w okresie międzywojennym były największym obszarem zieleni kultywowanej w granicach miasta. Lata powojenne spowodowały postępującą degradację tego terenu, którą powstrzymała jego rewitalizacja zapoczątkowana w 2000 roku i trwająca do dziś. Remontem objęto również obiekty hydrotechniczne na Brdzie skanalizowanej. W latach 2014-2016 przeprowadzono kapitalny remont zabytkowej śluzy miejskiej zlokalizowanej powyżej Wyspy Młyńskiej. Przy okazji udostępniono zrekonstruowane pozostałości jej

poprzedniczki o nietypowej konstrukcji – śluzy workowej. Prace remontowe objęły również nieużywaną ale sprawną technicznie śluzę Brdyujście, zastąpioną w 2002 roku przez nowoczesną śluzę Czersko Polskie. W oparciu o te unikalne w kraju zasoby hydrotechniczne organizowany jest od 2008 roku Bydgoski Festiwal Wodny Ster na Bydgoszcz. To trzydniowa impreza, na której program składają się takie wydarzenia jak: parada jednostek pływających, wyścig na Brdzie, regaty na Wiśle, koncerty, warsztaty żeglarskie, lekcje muzealne, wykłady i prelekcje, spektakle teatralne i happeningi, pokazy filmowe i inne. Celem festiwalu jest prezentacja i popularyzacja wodniackich tradycji Bydgoszczy oraz ukazanie związku miasta z Brdą, Wisłą i Kanałem Bydgoskim [www.sternabydgoszcz.pl]. Ruch na szlakach wodnych trwa jednak również na co dzień, tak jak w przeszłości. Tyle tylko, że jest to ruch pasażerski. Oprócz kajaków i jachtów od 2004 roku regularnie w ciepłych miesiącach roku kursują przede wszystkim po Brdzie jednostki „Bydgoskiego Tramwaju Wodnego”, dzięki którym możliwe stało się dla wszystkich chętnych za cenę biletu komunikacji miejskiej spojrzenie na miasto z perspektywy rzeki. Szczególnym miejscem na rzece, gdzie koncentruje się aktywność wodna, ale tym razem sportowa, jest Tor Regatowy znajdujący się w basenie dawnego portu drzewnego w Brdyujściu.

Merytorycznego i organizacyjnego wsparcia inicjatyw służących zachowanie pamięci o dziedzictwie hydrotechnicznym w Bydgoszczy udziela Muzeum Kanału Bydgoskiego, placówka istniejąca od 2006 roku [www.kanalbydgoski.pl]. Do jej celów statutowych należy: gromadzenie i udostępnianie pamiątek związanych z Bydgoskim Węzłem Wodnym, ocalenie pamięci o twórcach kanału oraz o ludziach, którzy swoje życie związali z żeglugą śródlądową i hydrotechniką, przedstawianie Bydgoszczy widzianej z perspektywy wody, oraz roli Bydgoskiego Węzła Wodnego w Polsce i w Europie, upowszechnianie tradycji handlu i żeglugi bydgoskiej oraz popularyzacja plant nad Starym Kanałem Bydgoskim. Muzeum jest właścicielem tzw. „Barki Lemara”, zacumowanej przy nabrzeżu Rybiego Rynku, na pokładzie której organizowane są lekcje muzealne i inne wydarzenia edukacyjne i naukowe.

Pierwszą próbą zintegrowania nowych inicjatyw w zakresie turystyki na terenie Bydgoszczy jest Szlak Wody Przemysłu i Rzemiosła TeH₂O. Jest to przemysłowy szlak tematyczny, który łączy historię piętnastu miejsc wpisanych w przestrzeń miasta organicznie związanego z wodą [www.ludzieitechnika.pl]. W skład szlaku wchodzi: Spichrze nad Brdą, Wyspa Młyńska, Kanał Bydgoski, Muzeum Mydła i Historii Brudu, Wieża Ciśnień, Muzeum Fotografii, Warzelnia Piwa, Hala Pomp Wodociągowych,

Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem”, Muzeum Kanału Bydgoskiego, Introligatornia, Stara Gazownia, Fabryka Obrabiarek do Drewna, Barka Lemara i Exploseum. Ostatniemu z wymienionych obiektów warto poświęcić kilka dodatkowych zdań. Jest to obecnie oddział Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, prezentujący architekturę przemysłową III Rzeszy na obszarze DAG Fabrik Bromberg, jednego z największych (23 km³ powierzchni i 10 tys. pracowników) przedsiębiorstw zbrojeniowych wzniesionego na okupowanych ziemiach polskich. Po II wojnie światowej na jej terenie uruchomiono Zakłady Chemiczne „Zachem” w Bydgoszczy, które funkcjonowały tu do 2014 roku. W 2007 roku a zatem jeszcze w trakcie prób restrukturyzacji upadającego zakładu, podjęto decyzje o zagospodarowaniu kilku (spośród około 1000) najcenniejszych obiektów DAG Fabrik Bromberg na cele turystyczne [www.exploseum.pl]. Bydgoskie Exploseum będące punktem kotwicznym Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego ERIH, uhonorowane zostało przez POT Certyfikatem Najlepszy Produkt Turystyczny 2016.

Rewitalizacja terenów nadrzecznych to oczywiście nie tylko renowacja infrastruktury hydrotechnicznej czy adaptacja dawnych obiektów budowlanych do pełnienia nowych funkcji (np. hotel w dawnych Młynach Kenzera, czy kampus Wyższej Szkoły Gospodarki. w dawnej garbarni Buchholza. To również współczesna architektura budynków mieszkalnych (apartamentowce Nordic Haven i River Tower Bydgoszcz), biurowych (Arkada Business Park) czy sportowych (np. lodowisko Torbyd Bydgoszcz, hala widowiskowo-sportowa Łuczniczka). jednak za najbardziej udaną współczesną realizację architektoniczną uznawany jest budynek banku przy ul. Grodzkiej (obecnie mBank), nawiązujący do znajdujących się w jego sąsiedztwie bydgoskich spichrzy – symbolu miasta. Wielokrotnie nagradzane, zostały uznane za ikonę współczesnej architektury.

W Bydgoszczy projekty związane z wodami występującymi na terenie miasta cieszą się dużą popularnością, uzyskując wsparcie nawet jeśli przedsięwzięcie nie dotyczy głównych cieków. To na przykład rewitalizacja w kierunku utworzenia parku miejskiego w tzw. Dolinie Pięciu Stawów – dawnego miejskiego ujęcia wody w sąsiedztwie zlikwidowanych Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych „Foton”. W pobliżu na Wzgórzu Dąbrowskiego znajduje się zabytkowa wieża ciśnień (obecnie część muzeum historii bydgoskich wodociągów z pomieszczeniem wydzielonym na wystawy czasowe). Obiekt został przystosowany do nowych funkcji w ramach projektu

„Ścieżka Edukacji Ekologicznej na bazie zabytkowych obiektów Hali Pomp i Wieży Ciśnień”, którego beneficjentem były Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszcy. Główna siedziba muzeum znajduje się na terenie stacji wodociągów Las Gdański w Bydgoszcy w dawnej zabytkowej przepompowni.

W swojej wypowiedzi skupiłem się na przedsięwzięciach, które można by opisać hasłem „Woda – Mieszkańcy – Technika”, swoistego tercetu stanowiącego o specyfice prac rewitalizacyjnych na terenie Bydgoszcy. Oczywiście podejmowane są tutaj również inne, bardziej typowe działania rewitalizacyjne, mające na celu przeciwdziałanie procesom „zamierania” centralnych dzielnic miast w sensie demograficznym społecznym i ekonomicznym. W przypadku Bydgoszcy w szczególności dotyczy to Starego Rynku i jego otoczenia oraz najstarszej części dzielnicy Fordon, dawnego miasteczka włączonego do Bydgoszcy w 1973 roku z wielką dla niego szkodą pod względem społecznym, ekonomicznym i estetycznym. W tym drugim przypadku z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo Wisły, wydawać by się mogło, że przyszła rewitalizacja starego Fordonu powinna przebiegać zgodnie ze współczesnymi zasadami kształtowania waterfrontów, koncentrując się na aspektach przyrodniczych, rekreacyjnych, sportowych, kulturalnych i historycznych. Jednak zagrożenie powodziowe w strefie nadrzecznej oraz prowadzona tu do dziś działalność przemysłowa (wydobycie piasku wiślanego) znacznie ogranicza swobodę planistów.

Dr hab. prof. GSW Armin Mikos von Rohrscheidt
Poznań/Gniezno

Ponieważ teoretyczne zagadnienia związane z rewitalizacją miejskiej substancji dość szeroko wyjaśnili już poprzedni uczestnicy tej dyskusji, w mojej wypowiedzi ograniczę się do bezpośredniego lub pośredniego wpływu samych procesów rewitalizacyjnych i inwestycji z tego obszaru na potencjał i ofertę turystyki kulturowej w miastach oraz do wskazania kilku przykładów wzajemnego oddziaływania między rewitalizacją a turystyką, ponieważ i takie istnieje.

Po pierwsze i zapewne najważniejsze, rewitalizacja realizowana w dużej skali (większych kompleksów, ważnych ulic, całych dzielnic) silnie modyfikuje skoncentrowane tam materialne zasoby dziedzictwa, a tym samym i jego doświadczenia. Zmienia bowiem zarówno sposób, jak i perspektywę jego postrzegania przez turystów (zmiana estetyki miejsc, zmiana funkcji przestrzeni lub budowli,

zmiana sposobu korzystania i nawet treści interpretacji, jako że takie obiekty, miejsca i obszary „otrzymują” w wyniku rewitalizacji nowe elementy do tych treści, np. dlaczego, kto i realizując jakie cele podjął rewitalizację, jakimi sposobami ją prowadzono, jakie były jej rezultaty). Proces ten z powrotem wprowadza także już wyeliminowane albo przywraca – jednak tym razem istotnie zmodyfikowane – elementy lokalnego krajobrazu kulturowego. W jego wyniku stają się one na powrót dominantami tego krajobrazu, dzięki czemu na nowo przyciągają uwagę turystów, ale uzyskują także nowe, czasem centralne miejsce w zmienionym projekcie urbanistycznym i nowe, nierzadko daleko ważniejsze funkcje w wymiarze usługowym, komunikacyjnym, mieszkalnym czy innym. Ma to swoje konsekwencje w odniesieniu do miejskiego dziedzictwa – jednego z dwóch głównych atraktorów turystyki kulturowej i obszarów jej eksploatacji [Mikos v. Rohrscheidt 2010, s. 119-120]. To samo z siebie nie jest problemem, a nawet powoduje przyrost miejskiego potencjału turystyczno-kulturowego. Dziedzictwo bowiem jest dynamiczne, permanentnie się tworzy i ulega modyfikacjom, a kolejne generacje jego depozytariuszy – w tym przypadku mieszkańcy miast – stale nadają mu nowe znaczenia, przystosowują jego zasoby do swoich potrzeb i nawiązują z nim nowe rodzaje relacji, te najbardziej im odpowiadające [Smith 2006, s. 44-84]. Z punktu widzenia turysty kulturowego – materialna substancja każdego wystarczająco długo istniejącego miasta jest swego rodzaju palimpsestem własnej (lokalnej) historii, rozwijającej się w nim kultury budowania oraz wynikającego z ich obu unikalnego wymiaru dziedzictwa. Czasem, rewitalizując „pod potrzeby” nie tylko inwestorów czy włodarzy pragnących wykreować jakiś obiekt wybitny lub spektakularny w swoich rozwiązaniach, a nawet zupełnie zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami aktualnych mieszkańców, można jednak to „dziecko wylać wraz z kąpielą”, przetwarzając substancję tak kompletnie, że dawne warstwy owego miejskiego palimpsestu – nierzadko właśnie te kluczowe dla zrozumienia miejsca – zostają „wytarte do dna” (dosłownie właśnie „wołowej skóry”). Tak stało się na przykład w białoruskim Mińsku, gdzie zarówno odbudowę, jak i rewitalizację całych połaci dawnego, przedwojennego, relatywnie niewielkiego miasta podporządkowano zarówno socrealistycznej ideologii kreowania nowych przestrzeni, jak i potrzebom nowych mieszkańców szybko rosnącej metropolii. I to moje zastrzeżenie odnosi się do wspomnianej przez prof. Piotra Zmysłonego warstwy „komunistycznej” czy socrealistycznej. Otóż jej tworzenie w wielu miejscach „wytarło” wiele poprzednich warstw palimpsestu, współcześnie zaś ona sama, choć nierzadko

prezentuje wartościowe świadectwa, m.in. modernizmu, pada ofiarą kolejnych rewitalizujących przekształceń. Mniej ma ona też obrońców, bo sama tworzona bez refleksji na temat rewitalizacji przestrzeni miejskiej i krajobrazów kulturowych (raczej z myślą o jej/ich zdominowaniu) najczęściej nie wprowadziła typowych oznak wspólnotowego „życia” naturalnie rozwijających się miast, na które składa się: stopniowo wzrastający poziom intensywności relacji społecznych, poczucie identyfikacji z miejscem, oraz spektrum i wolumen usług (w tym kulturalnych) zrównoważone przez naturalną selekcję w historii. Myślę, że to ważne *memento*, gdyż z jednej strony powinno być tak, jak to w swojej wypowiedzi ujęła dr Wimpel: decydujący głos w kwestiach rozwoju miasta i jego przemian powinni mieć jego mieszkańcy, kluczowe są ich (aktualne) potrzeby, jakość ich życia, a ponowne ożywienie zaniedbanych i inkluzja wyalienowanych i obszarów miasta powinny być rozważane, planowane i realizowane w ich interesie – a nie głównie dla turystów, którzy przyjadą i wyjadą, co najwyżej pozostawiając ułamek swoich dochodów. Z drugiej strony jednak właśnie turyści kulturowi i profesjonalni organizatorzy ich wyjazdów oraz lokalnej oferty dla nich poszukują unikatowości miasta, jego *genius loci*, pytając o jego wyjątkowe, narosłe przez wieki dziedzictwo. Dlatego w wielu miejscach, zwłaszcza tych zarządzanych przez włodarzy niefrasobliwych i nieczułych na dziedzictwo (po prostu go nie rozumiejących), zapatrzonych we własne wizje, cieszących się z chętnych inwestorów i pozostawiających im wolną rękę czy choćby zawsze i tylko orientujących się na spełnienie doraźnych potrzeb mieszkańców) to turyści (przez popyt) i działający w ich imieniu profesjonaliści (w tym eksperci zatrudniani przez miejscowe organizacje turystyczne) mogą okazać się głosem rozsądku, pytając o rzeczywiście własne (w tym unikatowe) dziedzictwo, przypominając o jego kluczowych wymiarach i rodzajach zasobów i przypominając o tym, co dalej? Ponieważ to oni właśnie nie są skupieni na głównych funkcjach życiowych miasta, a eksploatując świadectwa przeszłości i współczesne komponenty kultury, poszukują jego tożsamości i cieszą się nią, mogą być rodzajem zwierciadła także dla „rewitalizatorów”, pytając ich o rezultat: „jak wy chcecie przekształcić wasze miasto nie tylko dla siebie, ale i dla kolejnych pokoleń?” i dalej: „Co wy i wasze miasto chcecie pozostawić kolejnym mieszkańcom? Czy po waszej rewitalizacji i przebudowie oni jeszcze będą mieli szansę konfrontować się z całym dziedzictwem, czy tylko tym pozostawionym przez was?”. W historii sztuki znany jest przykład baroku, który masowo „rewitalizował” tysiące świątyń, „patrosząc” ich zabytkową substancję

i wyrzucając z niej dosłownie na śmietnik stare, romańskie czy gotyckie wyposażenie w imię aktualnych potrzeb parafii i oczywiście zgodnie z aktualną dominującą estetyką. W jakże wielu miejscach obecnie romańska skorupa aż „woła” za swoją romańską lub gotycką „treścią”. Jestem przekonany, że gdyby w okresie baroku istniała już masowa turystyka kulturowa, w wielu z tych obiektów wizyty turystów wygenerowałyby ich inną niż tylko użytkową (w tym wypadku sakralną) funkcję i dziś posiadałyby one znacznie cenniejsze wnętrza. Mieszkańcy zaś byłiby z nich dumni, a ich dziedzictwo bogatsze i wielowymiarowe.

Naturalnie jest i druga strona medalu. Wiele miast kojarzonych z wielkim sukcesem jako obszary recepcji turystyki kulturowej, takich jak Praga, Budapeszt, Dubrownik czy Kraków miało narastający problem z utrzymaniem autentycznego krajobrazu miejskiego. Im bardziej ich samorzady odnawiały, rewitalizowały i restaurowały zabytkowe ulice i dzielnice mieszkalne, tym szybciej traciły one rzeczywiście miejscowych mieszkańców [Mikos v. Rohrscheidt 2020, s. 99-102]. W wyniku rewitalizacji były one tak przebudowywane, że okazywały się za drogie dla dawnych lokatorów, którzy już do nich nie powracali, albo też oni sami wynajmowali je teraz jako kwatery wakacyjne lub drugie mieszkania dla zamożnych obcych. Stopniowo zniknęły z tych obszarów małe sklepy z lokalnymi produktami i tradycyjne codzienne usługi konsumowane przez coraz mniej licznych mieszkańców, a wraz z nimi także lokalne „adresy” kulturalne, jak antykwariaty czy lokale – miejsca nieformalnych koncertów albo rozgrywek towarzyskich, które dotąd współtworzyły atmosferę dzielnicy albo całego miasta. Exodus mieszkańców spowodował, że wpływem tak wzmocnionego i od pewnego momentu niekontrolowanego rozwoju turystyki w miastach dokonał się podział na wiele obszarów i odrębnych światów funkcjonujących już nie razem, ale obok siebie i wzajemnie nieinteresujących dla pozostałych [Czyżewski i in. 2020, s. 7]. Przerzedzeni i zmuszeni tylko do obsługi turystów mieszkańcy zrewitalizowanych monodzielnic turystycznych przestali też uczestniczyć w odtwarzaniu i rozwijaniu zasobów własnego dziedzictwa. Pandemia COVID w 2020 roku zdemaskowała takie miejsca (dzielnicę), w tym historyczne centrum Krakowa, jako utrzymywane sztucznie przez „obsługę” wielkie scenografie i przestrzenie „inscenizowanej autentyczności”, pełne produktów (gastronomia), pamiątek i sztucznie kreowanych doświadczeń dla turystów, przy tym raczej dopasowanych do ich eklektycznych gustów – obecnie zatem nie znajdujące już nabywców [Czyżewski i in. 2020, s. 4-5].

Wniosek: planowanie rewitalizacji głównie z myślą o turystyce może być jedną z przyczyn turystycznej gentryfikacji (o czym wspomnieli już przedmówcy), natomiast nadmierna i jednostronna turystyczna eksploatacja zrewitalizowanej, nawet najcenniejszej substancji miejskiego dziedzictwa może stopniowo doprowadzać do zaniku żywego dziedzictwa i zastąpienia go atrapą, a w warunkach kryzysu turystyki obrócić się na niekorzyść i stać się przyczyną ekonomicznego upadku własnych uczestników, lokalnych beneficjentów oraz zmorą gospodarzy miasta i ślepym zaułkiem jego rozwoju.

Tymczasem to ludzie – jako depozytariusze unikatowego lokalnego dziedzictwa i przedstawiciele żyjącego kręgu kulturowego – oraz spotkania z nimi są ważne dla turystyki kulturowej i tworzą jedno z jej podstawowych doświadczeń. Dlatego rozważając rewitalizację dużych miejskich przestrzeni mieszkalnych, należy zadać kilka kolejnych pytań: jak ten proces i jego dalsze skutki wpłyną na ten wymiar potencjału turystyki kulturowej? Czy w ich wyniku poprawi się estetyka i infrastruktura, powstaną lepsze warunki dla spotkania ludzi z ludźmi, a mieszkańcy (a nie tylko inwestorzy i nowi nabywcy mieszkań) dzięki turystom zyskają dodatkowe źródła dochodów oraz impuls do pielęgnowania i rozwijania swojego dziedzictwa i kulturalnej kreatywności? Czy też autentyczni nosiciele tego dziedzictwa i odtwórcy tej kultury zostaną wypędzeni przez gentryfikację z całych i to nierzadko najważniejszych historycznie dzielnic? Stajemy także przed pytaniem: w jaki sposób turystyczny sektor lokalnej gospodarki może eksploatować rezultaty szeroko zakrojonej rewitalizacji, a jej samej „pomóc” osiągnąć właściwe jej cele, tj. przywrócenie naturalnego „życia” dzielnicy czy miasta? W tym mogą decydom pomóc konsultacje nie tylko z mieszkańcami (pamiętajmy, że większość będzie zorientowana na swoje, i to zwykle raczej momentalne korzyści) ale i z ekspertami – twórcami udanych produktów miejskiej turystyki kulturowej w zrewitalizowanych dzielnicach miast, jak Nowego Orleanu [Kędziora 2009, s. 7-17] oraz środowiska ludzi obsługującego na co dzień turystów, m.in. profesjonalnych miejskich przewodników. To ci ostatni także mogą być pierwszymi, którzy nie tylko uwzględnią zrewitalizowane obiekty w swoich autorskich programach turystycznej eksploatacji i interpretacji tzw. żywych obszarów miejskiego dziedzictwa, czyli dzielnic historycznych, etnicznych czy specyficznych ze względu na unikalne tradycje albo profil aktywności większości ich mieszkańców (np. robotniczych). Zadbają oni wtedy, aby w ich ramach miały miejsce spotkania z ludźmi i prawdziwe interakcje [Mikos v. Rohrscheidt 2014, s. 329-331].

Po drugie: rewitalizacja współcześnie dokonywana najczęściej w daleko większym zakresie niż było to w pierwotnych funkcjach licznych dawnych obiektów industrialnych czy wojskowych albo w ogóle jako *novum* w stosunku do nich, wprowadza drugi obok dziedzictwa wymiar doświadczeń turystyki kulturowej w miastach. Jest nim funkcjonowanie i codzienna oferta miejscowych instytucji kultury, organizacji o kulturalnym profilu aktywności oraz lokalnych środowisk kreatywnych. Instytucje wykonujące w imieniu samorządu zarządzanie kulturą i edukację kulturalną oraz obsługujące regularną ofertę kulturalną dla mieszkańców, a także inne podmioty (w tym autonomiczne, pozarządowe) aktywizujące sektor kreatywny miejscowości (twórczość artystyczna) lub zarządzające komercyjną ofertą kultury dla mieszkańców i gości (prywatne teatry, kluby muzyczne itd.) uzyskują często w zrewitalizowanych obiektach nowe przestrzenie dla swoich działań (jak Gazomierz w Oberhausen), stałe pomieszczenia i infrastrukturę, i to w warunkach koncentracji rozmaitych podmiotów (Cytadela w berlińskim Spandau), często stają się one ich głównymi i stałymi siedzibami (jak Galeria Arsenał w Białymstoku) lub nawet to one zostają zarządcami takich obiektów. Tym samym w wyniku procesu rewitalizacji obiekty przemysłowe czy pomilitarne mogą nie tylko „znowu” stać się przedmiotem zainteresowania organizatorów i uczestników turystyki kulturowej w miastach (jako atrakcyjne architektonicznie walory lub/i przestrzenie prezentacji i interpretacji reprezentowanego przez nie wymiaru historii i dziedzictwa), ale także „nabyć” nową funkcję i przyciągnąć nową grupę zainteresowanych turystów – jako przestrzenie wypełnione kulturalną twórczością i miejsca konsumpcji oferty kultury współczesnej.

Po trzecie: w wymiarze praktycznym i logistycznym (a również i ekonomicznym) – zrealizowana rewitalizacja, wsparta intensywnym i wielokanałowym marketingiem ze strony samych zainteresowanych i lokalnych organizacji turystycznych skutecznie koryguje „potoki” turystów odwiedzających miasto z korzyścią dla rewitalizowanych dzielnic, a także poprawiając ich komfort korzystania z usług. Dobrym tego przykładem – i to pomimo innych błędów wykazanych wyżej przez prof. Kasprzaka i Raszkę – może być Poznań, gdzie jeden z najstarszych „fyrkli”, niewielka Śródka, niedawno odzyskał szereg funkcji usługowych, a jednocześnie za pomocą przywrócenia historycznego mostu został przyłączony do głównej trasy turystycznej miasta. Teraz Śródka żyje o wiele bardziej intensywnie niż jeszcze kilka lat temu i przyciąga ludzi (w tym na codzienne posiłki) nawet w czasach COVID-owej pandemii.

Po czwarte: w kontekście turystyki kulturowej i jej potencjału warto wspomnieć także o innym obszarze działań w dużych miastach, który – choć nie jest bezpośrednio związany z rewitalizacją substancji budowlanej – na nowo ożywia samą turystykę i przyciąga innych jej uczestników. Są to spektakularne przedsięwzięcia architektoniczne i urbanistyczne w metropoliach. Mogą one przyciągać nową grupę turystów, w tym takich zainteresowanych raczej ich niezwykłą formą, funkcją albo wymiarami niż innymi walorami, zwykle istotnymi dla turysty kulturowego. Turyści odwiedzający miasto przy okazji ich zwiedzania, w wyniku naturalnego zmieszania walorów na proponowanych im miejskich trasach lub w ramach pakietów czy wycieczek, często odwiedzają także jego rewitalizowane przestrzenie i obiekty. Takie powiązanie zainteresowania i eksploatacyjnych przynajmniej sposobów zachowania turystów jest udokumentowane dla wielu metropolii posiadających historyczne dzielnice [Buryan 2014 a-b]. Zapewne w wyniku umiejętnego marketingu zarządców miejskiej oferty turystycznej mogłoby ono być znacznie większe.

Dr hab. Małgorzata Nieszczerzewska, prof. UAM
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W polskich realiach rewitalizacja miast jest zagadnieniem relatywnie nowym. Przykłady zróżnicowanego definiowania tego zjawiska pokazują, że do tej pory brakuje takiej definicji rewitalizacji, którą można by nazwać „okrzepłą znaczeniowo”. Polska literatura przedmiotu wyraźnie wskazuje, że dopiero od niedawna podejmowane są próby hierarchizacji czy systematyzowania złożonych zjawisk w ramach analizy różnych przykładów przebudowy/odbudowy obszarów miejskich [por. Gorzelak 2010; Lorens 2010; Kaźmierczak 2011; Wojnarowska 2011; Zimpel 2013; Dziewulska 2015; Kołsut 2017; Trzepacz 2017]. Liczba terminów, które stosuje się zamiennie lub uzupełniająco w stosunku do pojęcia rewitalizacji jest imponująca (wystarczy wymienić chociażby następujące z nich: gentryfikacja, modernizacja, odnowa, odrodzenie, przebudowa, przekształcanie, recykling miejski, restrukturyzacja, renowacja, rehabilitacja, regeneracja, rekonstrukcja, rekultywacja, restauracja, rewaloryzacja, wielkoskalarne przedsięwzięcia urbanistyczne, czy wielkoskalowe projekty inwestycyjne). Problem dodatkowo komplikuje złożona relacja pomiędzy poszczególnymi praktykami rewitalizacji a zróżnicowanymi koncepcjami miasta obecnymi w kulturowych studiach miejskich, które mają te praktyki legitymizować [por. Rewers 2014], co skłania raczej do potraktowania rewitalizacji jako

wielowątkowego, zmiennego dyskursu, niż względnie stałego zjawiska [por. Zimpel 2013]. Nic zatem dziwnego, że ogromna różnorodność terminologiczna dotycząca zróżnicowanych przekształceń przestrzeni miejskiej skutkuje znaczną dowolnością w interpretacji poszczególnych zjawisk. W niektórych przypadkach działania rewitalizacyjne przyjmują bowiem wciąż formę pewnego społeczno-przestrzennego eksperymentu.

Tym samym, pytanie o wpływ praktyk rewitalizacyjnych na turystykę kulturową w miastach, chociaż wydaje się pytaniem z pozoru oczywistym, ujawnia złożone konteksty i skłania do zróżnicowanych odpowiedzi. Głosy w zainicjowanej dyskusji wskazują z jednej strony na autorskie podejście badaczy do samego pojęcia rewitalizacji, z drugiej natomiast pokazują różnorodność w ocenie wpływu tego zjawiska zarówno na doświadczenia turystów, jak i na podniesienie tzw. „turystycznej atrakcyjności” przestrzeni (pojawily się bowiem głosy skrajnie odmienne, np. Tomasza Wiktora i Wojciecha Mani oraz inne, oscylujące pomiędzy pozytywnym a negatywnym wpływem poszczególnych projektów rewitalizacyjnych na rozwój turystyki kulturowej). Wynikać to może m.in. po pierwsze: z interdyscyplinarności badaczy i autorów wypowiedzi, którzy zostali zaproszeni do dyskusji, po drugie: z faktu, że cele podejmowania wysiłku rewitalizacyjnego są dla każdego miasta inne, ponieważ każda z przestrzeni miejskich boryka się z odmiennymi problemami.

Niezależnie od definicji czy opisu tego zjawiska nie sposób nie dostrzec, że rewitalizacja oznacza przede wszystkim proces przełamania/wyjścia z kryzysu/zapaści, który charakteryzuje poszczególne obszary zdegradowane. Innymi słowy, oznacza ona w dużej mierze powstrzymanie, a w dalszej perspektywie odwrócenie złożonego procesu ruinizacji, przywrócenie do życia tego, co w przestrzeni miejskiej ulega szybkiej lub powolnej destrukcji, destabilizacji, rozpadowi czy materialnej lub symbolicznej „śmierci”. Sprawę jednak komplikuje dodatkowo „niepewność definicyjna” samego pojęcia ruinizacji, która może być ujęta z jednej strony jako stan, z drugiej jako długotrwały proces. Charakteryzuje go swoista dekompozycja, dekonstrukcja oraz rozproszenie. Ruinizacja jest zatem złożonym procesem, który przede wszystkim zmienia formę, materię i treść (architektury, miasta lub innej struktury) [por. Nieszczerzewska 2018a].

Chociaż pojęcia „ruiny” i jej „romantycznego doświadczenia” na stałe wpisały się w obszar rozważań z zakresu turystyki kulturowej, w której problematyka waloryzacji ruin różnej proveniencji zajmuje znaczącą pozycję [por. Frydryczak 2011;

Nieszczerzewska 2018a], sam proces popadania w ruinę w znaczeniu degradacji, niszczenia, zaniedbania dla doświadczenia turystycznego już tak atrakcyjnym nie jest – z wyłączeniem nurtu alternatywnej turystyki, jaką jest praktyka *urbexu* [por. Le Gallou 2018]. Biorąc pod uwagę główne cele działań rewitalizacyjnych wymienione przez Piotra Lorensa [2010], „popadanie w ruinę” może się uwidaczniać w konkretnych obszarach, które są ze sobą wzajemnie powiązane, a działania podejmowane w jednym celu mają mniejszy lub większy wpływ na efekty pojawiające się w innym. Po pierwsze, degradacja/ruinizacja dotyczy najczęściej tkanki urbanistyczno-architektonicznej miasta, włączając w to aspekt techniczny związany z poprawą jakości struktur miejskich, w tym infrastruktury technicznej i drogowej. Powstrzymanie procesu ruinizacji oznaczać będzie zatem po prostu renowację i modernizację zabytkowych obiektów architektonicznych lub całych zespołów, w tym mieszkaniowych i przemysłowych. Praktyki rewitalizacyjne wzmacniają w tym przypadku także świadome kształtowanie krajobrazu kulturowego danego obszaru. Poddanie renowacji i modernizacji wcześniej zrujnowanego krajobrazu, co w praktyce oznacza zazwyczaj przede wszystkim proces powierzchniowej estetyzacji, nie zaś „rehabilitację zapomnianego lub kłopotliwego dziedzictwa”, skutkuje jednakże bardzo często utratą szeroko pojętej autentyczności konkretnego obszaru kulturowego, czego skutkiem może być rozczarowanie tych turystów, którzy przede wszystkim wciąż poszukują tzw. autentyczności w doświadczeniu turystycznym (ten problem został zasugerowany m.in. w wypowiedzi Piotra Zmyślonego).

Nie należy zapominać, że głównym interesariuszem procesu rewitalizacji zdegradowanych obszarów miejskich powinni być jednakże ich mieszkańcy, zaś efektem działań renowacyjnych i modernizacyjnych powinno być wówczas przede wszystkim zatrzymanie rozwoju negatywnych tendencji społecznych, przeciwdziałanie patologiom i wykluczeniu społecznemu, a także z poprawa stanu bezpieczeństwa. Często jednakże, na co zwróciła uwagę przede wszystkim Jadwiga Zimpel, wszelkie podejmowane w mieście działania, w tym także te związane z wdrażaniem programów rewitalizacji rozpatrywane są dużej mierze właśnie jako chęć zwiększenia turystycznego potencjału miasta, nie zaś jako próba realnego zwiększenia wpływu tych działań na jakość życia mieszkańców i na możliwość realizacji przez nich ich własnych, kulturowych potrzeb, najczęściej odmiennych od potrzeb turystów.

Cele ekonomiczne procesów rewitalizacyjnych związane są przede wszystkim z ożywieniem gospodarczym, w tym z promocją przedsiębiorczości, rozwojem turystyki

i realizacją nowych przedsięwzięć o charakterze komercyjnym, co znacząco wpływa na kreowanie turystycznej marki miasta. Nie należy również zapomnieć o ekologicznym aspekcie projektów rewitalizacyjnych powstających w ramach tzw. *green marketingu*, o których wspomina w bieżącej dyskusji Justyna Chodkowska-Miszczuk, wskazując na ich jeszcze nie do końca odkryty potencjał turystyczny.

„Przywracanie dobrego życia” w kontekście zjawiska, procesu czy dyskursu rewitalizacji oznacza w praktyce przede wszystkim przywrócenie różnym obszarom przestrzeni miejskiej (rozumianym zarówno w sensie administracyjnym, jak i kulturowym) estetycznego, funkcjonalnego, psychospołecznego, architektonicznego czy ekologicznego ładu [por. Jałowiecki, Szczepański 2006], z którym semantycznie związane są m.in. takie pojęcia jak: harmonia, porządek, spójność, jednomyślność, porozumienie, symetria, symetryczność, zgodność, reżim, rygor, ryzy, zdyscyplinowanie, przejrzystość, schludność, zadbanie, równowaga, spokój, stabilność, stabilizacja, czystość, sterylność, bezpieczeństwo. Wydawałoby się zatem, że praktyki rewitalizacyjne w znaczący sposób poprawiają ogólny stan miejskich przestrzeni, wywierając tym samym pozytywny wpływ na zwiększenie atrakcyjności turystycznej miasta czy całego regionu. Pojęcie „ładu” stosowane jest jednakże jako narzędzie tworzenia „czystego”, „zdrowego” obrazu danej ulicy, dzielnicy czy innego obszaru w mieście. Takie podejście odsyła badacza kultury przede wszystkim do koncepcji miasta jako laboratorium [por. Majer 2010] czy przestrzeni miejskiej jako „chorego”, nieatrakcyjnego zarówno dla mieszkańców, jak i dla turystów organizmu, który można „leczyć” i „naprawiać”, wykorzystując rozmaite strategie renowacyjne. Takie reprezentacje, wykorzystywane przede wszystkim przez urzędników miejskich, inwestorów i deweloperów powstają zwykle w celach komercyjnych i w ramach tworzenia brandingu miejskiego, którego celem jest również zintensyfikowanie praktyk turystycznych. Z drugiej strony natomiast stanowią one najczęściej początek procesu gentryfikacji dzielnicy bądź przekształcania jej w typową przestrzeń tematyczną oferującą ujednolicone doświadczenia dla odwiedzających ją turystów, pomijająca jednakże w dużej mierze innych interesariuszy rewitalizacji, m.in. mieszkańców (znaczący problem, który w powyższej dyskusji podkreślają przede wszystkim Wojciech Mania, Jadwiga Zimpel oraz Armin Mikos von Rohrscheidt).

Literatura:

Adelaja S., Shaw J., Beyea W., McKeown J. D. C., 2010, *Renewable energy potential on brown field sites: A case study of Michigan*, Energy Policy, Vol. 38, No. 11, s. 7021-7030

- Ashworth G., 2002, *Holocaust tourism: The experience of Kraków-Kazimierz*, „International Research in Geographical and Environmental Education”, Vol. 11, No. 4, s. 363-367
- Banaszkiewicz M., 2018, *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Kraków
- Banaszkiewicz M., Semik Z., 2019, *Schrony w Nowej Hucie jako kłopotliwe dziedzictwo: pomiędzy edukacją a rozrywką*, „Tourism/Turyzm”, Vol. 29, nr 1, s. 7-15
- Bardzińska-Bonenberg T., 2012, *O gentryfikacji zabytkowych rejonów w Poznaniu*, „Architektura. Czasopismo Techniczne Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej”, nr 1, s. 41-52
- Beer M., Rybár R., Kaľavský M., 2018, *Renewable energy sources as an attractive element of industrial tourism*, „Current Issues in Tourism”, Vol. 21, No. 18, s. 2139-2151
- Bilynets I., Cvelbar L. K., Dolnicar S., 2020, *ACTIONS SPEAK LOUDER THAN WORDS – Publicly visible environmentally sustainable initiatives improve organic destination image*, SocArXiv, <https://doi.org/10.31235/osf.io/vxm29>
- Buczowska K., 2011, *Kim są polscy turyści kulturowi na Starym Rynku w Poznaniu? Prezentacja profilu na podstawie badań ATLAS*, [w:] A. Mikos von Rohrscheidt, (red.), *Obcy w Poznaniu: Historyczna metropolia jako ośrodek turystyki kulturowej*, Poznań–Kraków, s. 94-109
- Buryan P., 2014a, *Nowe oblicza miast jako element miejskiej turystyki kulturowej na przykładzie azjatyckich tygrysów i innych azjatyckich metropolii*, „Turystyka Kulturowa”, nr 4, s. 41-57
- Buryan P., 2014b, *Gnieźnieńskie Forum Ekspertów Turystyki Kulturowej: Projekty inwestycyjne, jako czynnik przyciągający turystów*, „Turystyka Kulturowa”, nr 5, s. 111-117
- Chodkowska-Miszczyk J., 2016, *Odnawialne źródła energii w rozwoju turystyki na obszarach chronionych w Polsce na przykładzie ośrodka turystyki religijnej w Kodniu*, „Studia Ecologiae et Bioethicae”, Vol. 2, s. 9-31
- Chodkowska-Miszczyk J., Ryszkowska B., 2020, *Educational Tourist Route based on renewable energy sources as a manifestation of sustainable tourism idea*, „Geography and Tourism” [w druku]
- Ciesiołka P., 2010, *Zjawisko gentryfikacji na obszarach Miejskiego Programu Rewitalizacji dla Miasta Poznania*, [w:] E. Grzelak-Kostulska, B. Hołowiecka, (red.), *Zmiany obszarów miejskich i wiejskich w świetle wybranych analiz demograficznych i funkcjonalno-przestrzennych*, Toruń
- Ciesiołka P., 2017, *Rewitalizacja w polityce rozwoju kraju*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna”, Poznań, nr 39, s. 9-28
- Ciesiołka P., 2019, *Systemy monitorowania rewitalizacji w gminach województwa wielkopolskiego*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna”, Poznań, nr 48, s. 23-39
- Corbin A., 1998, *We władzy wstrętu. Społeczna historia poznania przez węch. Od odrazy do snu ekologicznego*, Warszawa
- Czyżewski K. i in. (red.), 2020, *Alert Kultura. Krajobraz miast historycznych*, Think Thank Open eyes economy summit – Alerty Ekspertkie, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
- Danae, 2020, *Raport z badania opinii turystów odwiedzających Warszawę w 2019 roku*
- Drozda Ł., 2017, *Uszlachetniając przestrzeń. Jak działa gentryfikacja i jak się ją mierzy*, Warszawa
- Dudek-Mańkowska S., Grochowski M., 2019, *From creative industries to creative place brand: some reflections on city branding in Poland*. „Place Branding and Public Diplomacy” nr 15

- Dziewulska A. i in. (red.), 2015, *Rewitalizacja a kultura przestrzeni. Sytuacje i wzorce*, Warszawa
- Frantál B., Urbánková R., 2014, *Energy tourism: An emerging field of study*, „Current Issues in Tourism”, Vol. 20, No. 13, s. 1395-1412
- Frydryczak B., 2011, *Historyczne formy waloryzacji ruin*, „Studia Europaea Gnesnensia”, nr 3, s. 175-194
- Gorzela G. i in., 2010, *Od animacji do rewitalizacji społecznej – dialog perspektyw i doświadczeń*, Centrum Projektów Europejskich, Warszawa
- GUS [Główny Urząd Statystyczny], 2019, *Zeszyt metodologiczny. Rewitalizacja w gminie*, Wrocław
- Gutowska-Adamczyk M., Orzeszyna M., 2012, *Paryż. Miasto sztuki i miłości w czasach Belle Époque*, Warszawa
- Jachowska J., 2014, *Łazarz – o społecznych skutkach gentryfikacji*, [w:] K. Derejski, J. Kubera, S. Lisiecki, R. Macyra, (red.), *Nowe życie w mieście? Dylematy rewitalizacji*, Poznań
- Jadach-Sepiolo A. (red.), 2018, *Gminy – program rewitalizacji. Praktyczny poradnik dla mieszkańców i władz lokalnych*, Warszawa
- Jałowiecki B., Szczepański M., 2006, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa
- Jarczewski W., Kołaczkowska A., 2019, *Raport o stanie polskich miast. Rewitalizacja*, Obserwatorium Polityki Miejskiej IRMiR, Warszawa–Kraków
- Kasprzak K., Raszka B., 2017, *Remediacja, restytucja, retardacja i zrównoważony rozwój – analiza krytyczna. Esej*, [w:] G. Malina (red.), *Remediacja, rekultywacja i rewitalizacja*, Poznań, s. 39-66
- Kaźmierczak B. i in., 2011, *Oceny rewitalizacji. Studium zmian na poznańskiej Śródcie*, Poznań
- Kędziora Ł., 2009, *Organizacja miejskich tras turystycznych Nowego Orleanu jako przykład lokalnej oferty turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa”, nr 11, s. 4-18
- Klingmann A., 2007, *Brandscapes: Architecture in Experience Economy*, Massachusetts–London
- Knap P., 2007, „Sylweta zapowiadała się tak korzystnie...”. *Kontrowersje wokół odbudowy szczecińskiego Starego Miasta (1945-1970)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 3, s. 74-81
- Kodym-Kozaczko G., 2013, *Wstęp*, [w:] H. Marcinkowski, W. Milewski, E. Pawłowicz, R. Pawuła-Piwowarczyk, Z. Skupniewicz, L. Wejchert, *Projekt – Miasto. Wspomnienia poznańskich architektów 1945-2005*, Poznań, s. 12-18
- Kołosut B., 2017, *Główne problemy i wyzwania rewitalizacji miast w Polsce*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna”, nr 39, s. 29-46
- Kowalska N., 2019, *Wioski tematyczne jako przykład innowacji w turystyce na terenie pogórnym*, „Turystyka Kulturowa”, nr 4, s. 7-19
- Kruczek Z., 2019, *Rola turystyki w zachowaniu dziedzictwa przemysłu naftowego w Polskich Karpatach*, „Turystyka Kulturowa”, nr 3, s. 33-52
- Kruczek Z., Walas B., Chromy J., 2019: *Od euforii do irytacji. Analiza postaw mieszkańców Krakowa, hotelarzy i restauratorów wobec dalszego rozwoju turystyki*, [w:] M. Zowisło, J. Kosiewicz, (red.), *Sport i turystyka w perspektywie nauk społecznych: tradycja i współczesność*, Kraków, s. 287-298
- Le Gallou A., 2018, *From urban exploration to ruin tourism: a geographical analysis of contemporary ruins as new frontiers for urban tourism*, „International Journal of Tourism Cities”, Vol. 4, No. 2, s. 245-260

- Leszczyński M., Kadłubowski J., 2016, *Ustawa o rewitalizacji. Praktyczny komentarz*, Warszawa
- Lewandowska A., Chodkowska-Miszczuk, J., 2019, *Zrównoważona turystyka miejska jako nowe, niezbędne podejście do rozwoju turystyki kulturowej: przykład Torunia*, „Turystyka Kulturowa”, nr 5, s. 99-120
- Lewandowski P., 2011a, *Budowy, odbudowy, sentymenty, resentymenty*, „Czas Kultury”, nr 6, s. 14-21
- Lewandowski P., 2011b., *Z dziejów pewnej odbudowy*, „Czas Kultury”, nr 6, s. 60-66
- Libor G., Nowalska-Kapuścik D., 2014, *Regiony poprzemysłowe jako trend i atrakcja turystyczna na przykładzie województwa śląskiego i Południowej Walii*, „Turystyka Kulturowa”, nr 8, s. 20-32
- Lisowska A., 2016, *Stara Kopalnia Centrum Nauki i Sztuki w Wałbrzychu – przykład rewitalizacji obiektów poprzemysłowych na cele kulturowe*, „Turystyka Kulturowa”, nr 4, s. 6-20
- Lisowska A., Ochmański A., 2016, *Rewitalizacja a rozwój społeczno-gospodarczy miast (wybrane przykłady)*, „Studia Miejskie”, nr 23, s. 117-140
- Lorens P., 2010, *Rewitalizacja miast. Planowanie i realizacja*, Gdańsk
- Loures L., Panagopoulos T., Burley J. B., 2016, *Assessing user preferences on post-industrial redevelopment*, „Environment and Planning B-Planning & Design”, Vol. 43, No. 5, s. 871-892
- Maćków W., Zimpel J., 2014, *Rewitalizacja dzielnicy*, [w:] E. Rewers (red.), *Kulturowe studia miejskie*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa
- Marciniak P., 2011, *Architektura szczęścia, czyli krótka historia polskiego „gargamela”*, „Czas Kultury”, nr 6, s. 44-51
- Martinat S., Navratil J., Hollander J. B., Trojan J., Klapka P., Klusacek P., Kalok D., 2018, *Re-use of regenerated brownfields: Lessons from an Eastern European post-industrial city*, „Journal of Cleaner Production”, Vol. 188, s. 536-545
- Masierek E., Szajerska A., 2020, *Kreowanie przestrzeni sąsiedzkich w obszarach rewitalizacji na przykładzie Włocławka*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna”, Poznań, nr 49, s. 113-156
- Mikos von Rohrscheidt A., 2010, *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*, Poznań
- Mikos von Rohrscheidt A., 2011, *Potencjał turystyczno-kulturowy Poznania i okolic*, [w:] A. Mikos von Rohrscheidt, (red.), *Obcy w Poznaniu: Historyczna metropolia jako ośrodek turystyki kulturowej*, Poznań–Kraków, s. 77-93
- Mikos von Rohrscheidt A., 2014, *Współczesne przewodnictwo miejskie. Metodyka i organizacja interpretacji dziedzictwa*, Kraków–Poznań
- Mikos von Rohrscheidt A., 2020, *Zarządzanie w turystyce kulturowej*, t. I: *Konteksty, koncepcje, strategie*, Poznań
- Milewski W., 2013, *Twarda ręka rynku 1990-2005. Zamek Królewski*, [w:] H. Marcinkowski, W. Milewski, E. Pawłowicz, R. Pawła-Piwowarczyk, Z. Skupniewicz, L. Wejchert, *Projekt – Miasto. Wspomnienia poznańskich architektów 1945-2005*, Poznań, s. 322-323
- Moroń K., Szlachta A., Lutogniewska E., Kopańska A., Skrabut A., Skrzypiec A., Ćmiel A., Piotrowska A., Waliczak D., 2016, *Proste kroki do rewitalizacji – przewodnik*, Mikołów
- Naifeh S., Smith G.W., 2015, *Van Gogh. Życie*, Warszawa
- Nieszczerzewska M., 2018a, *Ruinologie. Kontekstualizacje pozostałości architektury*, Poznań

- Nieszczerzewska M., 2018b, *Ruiny, pozostałości, zgliszcza i miasto. Przypadek Kostrzyna nad Odrą*, [w:] E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, (red.), „Ziemie Odzyskane”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, Poznań, s. 305-327
- Niezgoda A., 2013: *Turystyka doświadczeń – dawna czy nowa forma turystyki?*, [w:] R. Wiluś, J. Wojciechowska, (red.), *Nowe-stare formy turystyki w przestrzeni. Warsztaty z Geografii Turyzmu*, t. 3, Łódź, s. 37-47
- Nowacki M., Zmysłony P., 2011a, *The Perception of City Image by Organized Groups of Visitors*, „*Ekonomika a společnost – the Journal of Economics and Social Research*”, Vol. 12, No. 2, s. 174-182
- Nowacki M., Zmysłony P., 2011b, *The Measurement of City Image: Urban Tourism Market Segmentation*, „*Current Issues of Tourism Research*”, Vol. 1, No. 1, s. 10-18
- Nowak M., 2013: *Niezrealizowana rewitalizacja jako niedoskonała gentryfikacja. Analiza procesu ożywiania poznańskiej Śródk*, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*”, nr 3, s. 229-250
- Panfil R., 2017, *Rec. Kościół Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim w Malborku. Dzieje, wystrój, konserwacja*, red. Janusz Hochleitner i Mariusz Mierzwiński, *Malbork 2016*, „*Turystyka Kulturowa*”, nr 3, s. 148-153
- Pasqualetti M. J., 2011, *Social Barriers To Renewable Energy Landscapes*, „*The Geographical Review*”, Vol. 101, No. 2, s. 201-223
- Piechowicz M., 2011, *Francuzi jako turyści w Poznaniu*, [w:] A. Mikos von Rohrscheidt, (red.), *Obcy w Poznaniu: Historyczna metropolia jako ośrodek turystyki kulturowej*, Poznań–Kraków, s. 265-273
- Pokojska W., 2017, *Szlaki kultury industrialnej jako element procesu rewitalizacji obszarów przemysłowych*, „*Turystyka Kulturowa*”, nr 4, s. 30-41
- Prinsloo F. C., 2015, *The impact of renewable energy structures on tourism, Impact of renewable energy structures on tourism. Research Report*, University of Stellenbosch
- Raszka B., Kalbarczyk E., Kasprzak K., Kalbarczyk R., 2016, *Ochrona i zarządzanie krajobrazem kulturowym*, Wrocław
- Raszka B., Kasprzak K., 2015, *Metodologiczne aspekty rewitalizacji i rekultywacji w kontekście planowania przestrzennego – Esej*, [w:] G. Malina (red.), *Remediacja, rekultywacja i rewitalizacja*, Poznań, s. 83-99
- Ratkowska P., 2011, *Turyści anglojęzyczni w Poznaniu*, [w:] A. Mikos von Rohrscheidt, (red.), *Obcy w Poznaniu: Historyczna metropolia jako ośrodek turystyki kulturowej*, Poznań–Kraków, s. 265-273
- Rogatka K., Starczewski T., Biegańska J., 2018, *Ekorewitalizacja innowacyjnym sposobem zagospodarowania przestrzeni*, „*Acta Scientiarum Polonorum Administratio Locorum*”, Vol. 17, No. 4, s. 401-409
- Scott N., Cooper C., 2010, *Innovation for sustainable urban tourism: Some thoughts on best practice*, „*Revista de Administração Pública*”, Vol. 44, No. 5, s. 1171-1190
- Skoczylas Ł., 2014, *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, t. 8, Warszawa
- Smith L., 2006, *Uses of Heritage*, London-New York
- Smith M., Hall D., 2006, *Enlargement implications for European tourism*, [w:] D. Hall, M. Smith, B. Marciszewska, (red.), *Tourism in the new Europe: The challenges and opportunities of EU enlargement*, CABI, Wallingford, s. 32-43
- Springer F., 2017, *Źle urodzone. Reportaże o architekturze PRL-u*, Kraków
- Springer F., 2020, *13 piętter*, Kraków
- Stefanowska A., Malec K., 2015, *Wpływ rewitalizacji na atrakcyjność turystyczno-rekreacyjną obszaru na przykładzie Zamościa*, „*Turystyka Kulturowa*”, nr 8, s. 6-19

- Stiepanow B., 2013, *Pamięć o utopii. Carycyno między przeciągającą się budową i force majeure*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Kulturoznawcze”, nr 15, s. 341-348
- Stryjakiewicz T., 2010, *Krajobraz antropogeniczny, przestrzeń kreatywna a turystyka*, „Krajobraz a Turystyka. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 14, s. 52-62
- Szymańska D., Korolko M., Chodkowska-Miszczuk J., Lewandowska A., 2017, *Biogospodarka w miastach*, Toruń
- Trzepacz P., (red.), 2017, *Rewitalizacja miast. Teoria, narzędzia, doświadczenia*, Kraków
- Uchwała 2011, *Uchwała Nr 239 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie przyjęcia Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*, M. P. z 2012 r. poz. 252
- Uchwała 2015, *Uchwała Nr 198 Rady Ministrów z dnia 20 października 2015 r. w sprawie przyjęcia Krajowej Polityki Miejskiej*, M. P. poz. 1235
- Uchwała 2017, *Uchwała Nr 8 Rady Ministrów z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie przyjęcia Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą 2030 r.)*, M. P. poz. 260
- Uchwała 2019, *Uchwała Nr 102 Rady Ministrów z dnia 17 września 2019 r. w sprawie przyjęcia „Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2030”*, M.P. poz. 1060
- Ustawa 1990, *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*, Dz. U. z 2020 r. poz. 713, tj. z późn. zm
- Ustawa 2001, *Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska*, Dz. U. z 2020 r. poz. 1219, tj. z późn. zm
- Ustawa 2003, *Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, Dz. U. z 2020 r. poz. 293, tj. z późn. zm
- Ustawa 2009, *Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych*, Dz. U. z 2019 r. poz. 869, tj. z późn. zm
- Ustawa 2015, *Ustawa o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 roku*
- Ustawa 2015, *Ustawa z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji*, Dz. U. z 2020 r. poz. 803, tj. z późn. zm
- Wasilewski M., 2011, *Nasza zamkomania*, „Czas Kultury”, nr 6, s. 22-29
- Wieczorkiewicz A. 2012, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków
- Wojnarowska A., 2011, *Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miejskich. Przykłady praktyczne*, Łódź
- Wyrzykowska A., 2020, *Koncepcja rewitalizacji i aktywizacji turystycznej pocysterskiego zespołu klasztorowego w Lubiążu w kontekście teorii interpretacji dziedzictwa Freemana Tildena*, „Turystyka Kulturowa”, nr 3, s. 195-213
- Zimpel J., 2013, *Rewitalizacja miast. Projekt kulturowy*, Poznań
- Zola E., 1956, *Zdobycz*, przeł. K. Dolatowska, Warszawa
- Zola E., 1998, *Wszystko dla pań*, przeł. Z. Matuszewicz, Warszawa
- Zukin S., 2010, *Naked City. The Death and Life of Authentic Urban Places*, Oxford
- Żelichowski R., 2002, *Lindleyowie. Dzieje inżynierskiego rodu*, Warszawa

Netografia:

- Borkowski K., 2019, *Ruch turystyczny w Krakowie w 2018 roku*, „Monografika”, t. 2, nr 1, Badanie ruchu turystycznego w Krakowie 2018, Małopolska Organizacja Turystyczna, Kraków, [online:] <http://www.mot.krakow.pl/media/badanie-ruchu-turystycznego/raport-brt-2018-krakow.pdf>, 19.10.2020
- Brzozowy A i in. (red.), 2016, *Ludzie Przestrzeń Zmiana. Dobre praktyki w rewitalizacji polskich miast*, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa, [online:]

- http://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2016/08/dobre_praktyki_rewitalizacja.pdf, 21.10.2020
- Bydgoski Festiwal Wodny Ster na Bydgoszcz, [online:] www.sternabydgoszcz.pl, 21.10.2020
- Campanella T. J., 2017, *Mapping the Edison Bulbs of Brooklyn*, [online:] <https://www.bloomberg.com/news/articles/2017-10-24/mapping-brooklyn-s-gentrification-via-edison-bulbs>, 23.10.2020
- EC1 Łódź, 2020, Miasto Kultury w Łodzi, [online:] <https://ec1lodz.pl/>, 1.10.2020
- Exploseum, [online:] www.exploseum.pl, 21.10.2020
- Gołębiewski J. I., 2016, *Perspektywy rewitalizacji Międzyodrza w Szczecinie przy zastosowaniu tymczasowych interwencji przestrzennych*, praca doktorska opracowana na Wydziale Budownictwa i Architektury Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie w Katedrze Historii i Teorii Architektury (promotor: prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew Paszkowski), Szczecin, [w:] Obserwatorium Polityki Miejskiej, Instytut Rozwoju Miast i Regionów, [online:] http://obserwatorium.miasta.pl/wp-content/uploads/2016/09/000220067.com_.pdf, 15.10.2020
- Miejska Pracownia Urbanistyczna, 2000, *Program przywrócenia miastu rzeki Brdy*, Bydgoszcz, [online:] https://www.mpu.bydgoszcz.pl/wp-content/uploads/2019/05/program_przywr_brdy.pdf, 21.10.2020
- Muzeum Kanału Bydgoskiego, [online:] www.kanalbydgoski.pl, 21.10.2020
- Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego, [online:] www.muzeum.bydgoszcz.pl, 21.10.2020
- NIK [Najwyższa Izba Kontroli], 2016, *Informacja o wynikach kontroli. Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miast*, Warszawa, (KIN.410.006.002015; nr ewid. 153/2016/P/15/037/KIN), [online:] https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/pobierz,kin~p_15_037_20160225093636_1456392996~01,typ,kk.pdf, 15.10.2020
- NIK [Najwyższa Izba Kontroli], 2019, *Informacja o wynikach kontroli. Przygotowanie i realizacja programów rewitalizacji w województwie podkarpackim*, Warszawa, (LRZ.430.004.2013; nr ewid. 148/2019/P/18/097/LRZ), [online:] <https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/pobierz,Informacja-148-2019-P-18-097-LRZ,typ,kk.pdf>, 15.10.2020
- Projekt Centrum, [online:] www.projektcentrum.pl, 24.10.2020
- Ratajczak M., 2018, *Zamek w Puszczy Noteckiej nie będzie hotelem, a „małym tajemniczym miasteczkiem”. Dotarliśmy do projektanta budowli*, [w:] Money.pl, 12.07, [online:] <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/arttykul/zamek-w-puszczy-noteckiej-architekt,188,0,2410940.html>, 15.10.2020
- Szlak Wody Przemysłu i Rzemiosła TeH₂O, [online:] www.ludzieitechnika.pl, 21.10.2020
- UMP [Urząd Miasta Poznania], 2015, *Umowa społeczna na Starym Mieście*, 20.07, [online:] <https://www.poznan.pl/mim/bm/news/osiedla,c,13/umowa-spoeczna-na-starym-miescie,83710.html>, 24.10.2020
- UNWTO World Tourism Organization, 2019, *International Tourism Highlights 2019 Edition*, [online:] <https://www.e-unwto.org/doi/pdf/10.18111/9789284421152>, 25.10.2020
- Wroński S. i in., 2006, *Program Rewitalizacji i Rozwoju Bydgoskiego Węzła Wodnego*, Miejska Pracownia Urbanistyczna, Bydgoszcz, [online:] <https://www.mpu.bydgoszcz.pl/pliki/bww.pdf>, 21.10.2020
- Wytyczne 2016, *Wytyczne w zakresie rewitalizacji w programach operacyjnych na lata 2014-2020*, Minister Rozwoju, Warszawa [MR/H 2014-2020/20(2)08/2016], [online:] <https://www.fundusze>

europeskie.gov.pl/media/23916/Wytyczne_dot_rewitalizacji_po_aktualizacji-zatwierdzoneo20_82016clear.pdf, 15.10.2020

Zamek Królewski 2017, *Zamek Królewski w Poznaniu – nowy zabytek czy nowotwór?*, [w:] Odbudowa Rekonstrukcją Pogania – blog, [online:] <https://odbudowarekonstrukcjapogania.wordpress.com/2017/03/26/zamek-krolewski-w-poznaniu-nowy-zabytek-czy-nowotwor/>, 15.10.2020

Zasady 2016, *Zasady programowanie i wsparcia rewitalizacji w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 (WRPO 2014+)*, Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Poznań (Uchwała Zarządu Województwa Wielkopolskiego nr 2718/2016 z 6.10.2016), [online:] https://wrpo.wielkopolskie.pl/system/file_resources/attachments/000/004/063/original/Zasady_programowania_i_wsparcia_rewitalizacji_w_ramach_WRPO_2014__.pdf?1475840252, 15.10.2020

Żółciak T., 2014, *Beton zalewa Polskę. Jak „upiększa” się rynki w miastach*, „Gazeta Prawna”, 31.07, [online:] <https://serwisy.gazetaprawna/pl.samorzad/artykuly/813338.beton-zalewa-polske-jak-upieksza-sie-rynki-w-miastach.html>, 15.10.2020